

# POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron

Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administr. 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

## Odślonienie pomnika wielkiego piewcy Narodu H. Sienkiewicza w Bydgoszczy.

AKTU ODSŁONIĘCIA DOKONAŁ P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ MOŚCICKI.

Bydgoszcz, 31 lipca.

W niedzielę 31 lipca o g. 13 w poł. odbyło się w Bydgoszczy uroczyste odślonienie pomnika Sienkiewicza, dłuta prof. Konstantego Laszczki z Krakowa. Pomnik już od tygodnia został pod osobistym kierownictwem twórcy zmontowany. Uroczystości odślonienia zaszczylił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, poatem w uroczystości wzięli udział liczni delegaci i delegacje najznakomitszych uczelni i instytucji naukowych z zagranicy, a mianowicie z Francji, Belgii, Włoch, Szkocji itd. oraz reprezentanci świata naukowego z całej Polski.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się w teatrze miejskim w obecności uczestników uroczystości odślonienia koncert symfoniczny, na którym odegrane zostały kompozycje Nowowiejskiego i Dołyckiego, osnute na tle utworów Sienkiewicza. Komitet budowy pomnika otrzymał od licznych delegacji naukowych oraz najwybitniejszych przedstawicieli nauki, literatury i sztuki z zagranicy olbrzymią ilość listów i pism z wyrazami hołdu i czci dla twórcy trylogii oraz zapewnienia, iż dzieła wielkiego pisarza nie tylko unaczyniły bohaterów zmagania się Polski o wolność, ale niemniej zadokumentowały jej żywotność oraz prawo do poczesnego miejsca w wielkiej rodzinie narodów.

Bydgoszcz. (1. 8.) W dniu wczorajszym Bydgoszcz święciła uroczyste przyjęcie p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który przybył tu celem wzięcia udziału w odślonieniu pomnika Sienkiewicza. Nastroj w mieście panował podniosły. Ze wszystkich gmachów państwowych powiewały flagi o barwach państwowych i narodowych. Domy prywatne były przystrojone zielenią, girlandami, festonami oraz chragwiami. Na ulicach miasta

ruch niezwykle ożywiony.

Ulice miasta, które przejeżdżał Prezydent Rzeczypospolitej, zaroily się od publiczności. Punktualnie o godz. 10 przed południem 21 strażów armatnich zwiastowało miastu przybycie p. Prezydenta. Dostojny gość wraz z małżonką przybył szosą szubińską. U

rogatki miasta przy ul. Kujawskiej ustawiona była przepiękna

brama tryumfalna,

dokoła której zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych z prezydentem miasta dr. Chmieleńskim na czele, Rada Miejska in corpore, generalicja z inspektorem armii generałem Skierskim, dowódcą O. K. VIII. generałem Berbeckim, dowódcą 15-ej dywizji piechoty generałem Thommem, Kasprowicz, prasa z prezesem Syndykatu pomorskiego redaktorem Teską oraz inni. Na krótko przed przybyciem p. Prezydenta przybył do bramy tryumfalnej wraz z małżonką wojewoda poznański Bniński, któremu zebrał i przedstawiciele władz kolejno się przedstawili. Po chwili na zakręcie ukazał się

samochód p. Prezydenta.

Wkrótce potem zatrzymał się u bram miasta. Kompania honorowa 62 p. p. sprezentowała broń a orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent zszedł ze samochodu i przeszedł przed frontem kompanii honorowej, poczem wojewoda Bniński przedstawił p. Prezydentowi zebranych u bramy przedstawicieli władz. Prezydent miasta Śliwiński

przywitał dostojnego gościa krótkim przemówieniem, poczem wręczył p. Prezydentowi na srebrnej tacy

chleb i sól,

poczem p. Prezydent udał się w dalszą drogę na czele szeregu pojazdów. Zebrana na ulicach publiczność zgromadziła p. Prezydentowi

gorącą owację.

Przed farą bydgoską wysiadł p. Prezydent z samochodu i

odebrał raport

od dowódcy kompanii honorowej, przed którą przeszedł w otoczeniu swym i przedstawicieli władz. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na placu dokoła fary ustawilo się Bractwo Strzeleckie, oraz korporacje ze sztabami, które

pochyliły się przed dostojnym gościem.

U progu fary powitał p. Prezydenta ks. prałat Malczewski w otoczeniu li-

cznego duchowieństwa. Wśród dźwięków organów i chóru św. Wojciecha wszedł p. Prezydent, prowadzony przez ks. prałata Malczewskiego, do wnętrza świątyni i

zajął miejsce na specjalnym fotelu.

Po prawej stronie ołtarza zajął miejsce p. Prezydentowa Mościcka w towarzystwie p. wojewodźiny Bnińskiej, prezydent miasta Śliwiński, Rada Miejska in corpore z prezesem Bajerem, starostą powiatu bydgoskiego dr. Bereta, generalicja, korpus oficerski z inspektorem armii gen. Skierskim, dowódcą O. K. VIII. gen. Berbeckim, dowódcą 15-ej dywizji piechoty generałem Thommem na czele, przedstawiciele policji z komendantem policji województwa pomorskiego dr. Haasem i przedstawiciele władz miejscowych. Obecni również byli przybyli z Warszawy: minister oświaty dr. Dobrucki, dyrektor departamentu kultury dr. Skotnicki oraz wiceprezydent miasta Borzęcki. Solenne nabożeństwo celebrował ks. prałat Malczewski w asyście licznych duchowieństwa. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kanonik dr. Kozal. W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór św. Wojciecha z towarzyszeniem organów. Po nabożeństwie p. Prezydent prowadzony przez ks. prałata Malczewskiego opuścił wnętrze świątyni i przy dźwiękach fanfar, hymnu narodowego oraz niemiłkających okrzyków publiczności udał się do pobliskiego muzeum miejskiego, gdzie dyrektor tego muzeum dr. Dobrowolski prowadził dostojnego gościa, pokazując mu zbiory muzeum. P. Prezydent żywo interesował się zabytkami przedhistorycznymi oraz obrazami Augustynowicza. Z muzeum miejskiego p. Prezydent eskortowany przez szwadron 16 p. ulanów udał się samochodem w otoczeniu swym i przybył na uroczystość przedstawicieli władz na plac Kochanowskiego celem

dokonania odślonienia pomnika Sienkiewicza.

Olbrzymi plac przed pomnikiem zaległ olbrzymie tłumy publiczności. — Wzdłuż ulicy Słowackiego ustawila się kompania honorowa 62 p. p. ze sztandarem oraz

90 sztandarów

Stowarzyszeń powstańców i wojaków z całego Pomorza. Wśród niemiłkna-

cych okrzyków i dźwięków hymnu narodowego przeszedł p. Prezydent przed frontem kompanii honorowej oraz delegacjami stowarzyszeń, zatrzymując się krótką chwilę przed sztandarem Towarzystwa Powstańców i Wojaków Keyni, podziurawionym kulami w czasie powstania wielkopolskiego. poczem udał się w stronę pomnika Sienkiewicza. Przed pomnikiem przedstawiono dostojnemu gościowi niemiłkowanego bohatera Michała Drzymałę, którego

p. Prezydent ze wzruszeniem ucałował w ramię.

P. Prezydent zajął miejsce na specjalnym fotelu ustawionym przed pomnikiem. W okolo zajął miejsce jego otoczenie. W tej chwili zjednoczone chóry Poznania i Bydgoszczy wykonały pieśń

„Gaude Mater Polonia“.

Następnie prezes komitetu budowy pomnika dr. Witold Belza w dłuższym przemówieniu streścił znaczenie twórczości Sienkiewicza o odrodzeniu narodu, prosząc w końcu p. Prezydenta o dokonanie odślonienia. Wśród skupienia i głębokiej ciszy

p. Prezydent zdjął zasłonę.

W tej chwili chór wykonał hymn zwycięstwa polskiego

„Boga Rodzico“.

P. Prezydent złożył u stóp pomnika olbrzymi wieniec laurowy. Następnie przemówił prezydent miasta dr. Śliwiński, dziękując dostojnemu gościowi za zaszczyt uroczystości odślonienia swą obecnością, oraz zapewniając go, że Bydgoszcz stać będzie na straży pomnika tak wiernie, jak wiernie stol

na straży polskości

na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej. W końcu przemówił imieniem literatów i pisarzy Józef Weissenhof, analizując rodzaj twórczości Sienkiewicza oraz składając hołd wielkiemu piewcy miłości narodu. Nastąpiło składanie wieńców, których złożono 2000, m. in. złożyli wieniec atache poselstwa polskiego w Budapeszcie, delegaci polsko-węgierskiego klubu z Warszawy, delegaci Francji, Belgii i t. d. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Roty. W akcie odślonienia pomnika wzięli udział m. in. przybyli specjalnie z zagranicy delegat Uniwersy-

tetu Awarde Simson, rektor Instytutu słowińskiego w Rzymie Logatto, rektor Uniwersytetu Warszawskiego. Akademii nauk w Brukseli Rudder, korespondent „Matina”, przedstawiciele Francji, Czechosłowacji, Anglii, Belgii i t. d.

Po odsłonięciu pomnika udał się p. Prezydent w otoczeniu szwadronu 16 p. ul. do mieszkania prywatnego prezydenta miasta, a o godz. 13.30 p. Prezydent podejmowany był przez miasto śniadaniem w salach hotelu pod „Orlem”. W śniadaniu wzięli udział prezydent p. Prezydenta i jego małżonka uczestnicy uroczystości odsłonięcia pomnika Sienkiewicza. W czasie śniadania

#### wyłosił toast

prezes Rady Miejskiej Bajer, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Okrzyk ten zgromadzeni entuzjastycznie powtórzyli.

Ogódz. 16 p. Prezydent wraz z małżonką i towarzyszącą mu swiątą wsiadł na statek na przystani pod Teatrem Miejskim i udał się Brdą na miejsce regat międzynarodowych w Brdyńcu. Z chwilą przybycia p. Prezydenta na regaty orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Publiczność wypełniająca szczyt trybunę powitała dostojnego gościa

#### burzą oklasków

i długimi okrzykami. Przed

### MANIFESTACJA LUDNOŚCI NA CZEŚĆ P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W DRODZE DO TORUNIA.

Bydgoszcz. (1. 8.) Powróciwszy do przystani, wsiadł p. Prezydent do samochodu i ruszył w dalszą drogę do Torunia. Po drodze witano p. Prezydenta bardzo serdecznie w Stolicu Kujawskim. Całe miasteczko udekorowane było flagami. Zbudowano również bramę triumfalną.

Licznie zebrana ludność wznosiła o-

#### UROCZYSTE POWITANIE P. PREZYDENTA W TORUNIU.

Torun. (1. 8.) Już od godz. 7 wieczorem zaczęli się gromadzić na placu przed dworcem przy bramie przedstawiciele władz, celem powitania p. Prezydenta. Przybyli reprezentanci duchowieństwa z ks. dziekanem Kozińskim i ks. szambelanem Wyskim na czele, prezydent miasta Bolt, prezes Rady Miejskiej Antczak w otoczeniu członków magistratu i rady miejskiej, korpus oficerski z generałem Zarzyckim na czele, naczelnicy miejscowych urzędów, przedstawiciele organizacji społecznych, kulturalnych itd. Plac przed dworcem oraz sam dworzec udekorowane były flagami o barwach narodowych oraz girlandami i zielenią. Dokola placu ustawiała się kompania honorowa 63. p. p. z orkiestrą i sztandarem, szwadron 18 p. ul. i oficerska szkoła artyleryjska, dalej wzdłuż ulicy Piastowskiej oraz na placu św. Katarzyny umieszczono w szeregu rozmaitych po obu stronach drogi, którą miał przejeżdżać Prezydent, oddziały oficerskiej szkoły marynarki wojennej, szkoły podoficerów zawodowych artylerii, oddziały 63 p. p., 14 p. p., 67 p. p., 4 p. a. p., 8 p. a. p., 4 p. lotn. strzeleckiej szkoły artylerii i oddziały marynarki. W dalszym ciągu ustawiały się oddziały przysposobienia wojskowego. Punktualnie o godz. 8,30

nadjechał samochód, wiozący p. Prezydenta.

W tej chwili wszystkie oddziały wojskowe sprezentowały broń. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Ustawione opodal baterie artylerii oddały 21 strzałów armatnich. Po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej oraz po przejeździe przed jej frontem w towarzysztwie wojewody Młodzianowskiego, wicewojewody Seidltza, dowódcy O. K. VIII, generała Berbeckiego, generała Skierskiego oraz swięty, p. Prezydent powitany został przy bramie triumfalnej przez prezydenta miasta Bolta, który wygłosił przemówienie, zakończając okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz jej najdostojniejszego

trybuna powitał p. Prezydenta prezes Polskiego Związku Tow. Wioślarskiego Radwan w otoczeniu towarzyszy klubów wioślarskich tak krajowych jak i zagranicznych, które brały udział w regatach. P. Prezydent zajął miejsce w specjalnej łodzi, przypatrując się do końca regatom. W czasie regat eskadra lotnicza w Bydgoszczy wykonała nad łozą p. Prezydenta ciekawe ewolucje. W czasie regat również przypłynęła Wisłą z Torunia sztafeta pływacka w osobach pani Kazimierzy Lesińskiej, Gertrudy Skowrońskiej i 16-letniego Henryka Buza z toruńskiego klubu sportowego, który wręczył p. Prezydentowi adres hołdowniczy mieszkańców miasta Torunia. P. Prezydent dziękował bardzo serdecznie i winał sukcesu pływakom, którzy w 6 godzin 40 min. przebyli Wisłę na przestrzni 42 km. Ostatnim punktem programu regat był puchar o nagrodę wojewody Prezydenta Rzeczypospolitej. Nagrodę tę zdobył po raz trzeci i ostateczny A. Z. S. z Warszawy. Z regat udał się p. Prezydent statkiem do Brdyńca, gdzie obejrzał szczegółowo tamtejsze śluzę i wrócił na miejsce regat. Następnie żegnany przez przedstawicieli władz udał się samochodem do Torunia

w towarzystwie starosty krajowego p. dr. Wybickiego.

krzyki na cześć p. Prezydenta. Na granicy województwa pomorskiego powitał p. Prezydenta wojewoda pomorski p. Młodzianowski, wicewojewoda dr. Seidltz, starosta krajowy dr. Wybicki oraz komendant wojewódzkiej policji państwowej Olszański. W gminie Nieszawa witał p. Prezydenta chlebem i solą wójt Koźlikowski.

Prezydenta Ignacego Mościckiego. Okrzyk ten zebrane tłumy publiczności 3-krotnie powtórzyły. Następnie prezydent miasta wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej chleb i sól. W międzyczasie pani wojewodzina Młodzianowska wraz z gronem pań powitała panią prezydentową Mościcką, wręczając jej kwiaty. Przy dźwiękach hymnu narodowego p. Prezydent wraz z małżonką wsiadł do powozu zaprzęzonego w 4 konie i w otoczeniu honorowej eskorty szwadronu ułanów wśród gromkich okrzyków „Niech żyje!” odjechał do wojewody pomorskiego Młodzianowskiego, gdzie zamieszkał. Wszystkie ulice, które miał przejeżdżać p. Prezydent, były wypełnione tłumem przez publiczność, wznosząc okrzyki na cześć p. Prezydenta. Ulice te były bogato udekorowane flagami. Szczególnie piękne oświetlony był gmach ratusza oraz pomnik Kopernika. Po przybyciu p. Prezydenta do mieszkania, miejscowe związki przysposobienia wojskowego i organizacji społeczne z orkiestrą i pochodniami, tudzież straż pożarna na wozach przedefilowały przed p. Prezydentem. Po odebraniu defilady p. Prezydent udał się na spoczynek.

#### POLSKI URZĘDNIK KOMANDOREM ORDERU „LWA BIAŁEGO”.

(Tel. od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (31. 7.) Naczelnik wydziału handlu zagr. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu p. Rene Sygietyński otrzymał odznakę komandorską orderu czechosłowackiego „Lwa Białego”

#### NOWY CZŁONEK KOMISJI ANKIETOWEJ DYR. DEBICKI.

(Tel. od naszego korespondenta.)  
Warszawa. (31. 7.) Do komisji ankietowej kooptowany będzie w najbliższych dniach przedstawiciel przemysłu górnośląskiego p. dyr. Debicki.

## Rola Polski na kresach wschodnich.

II.

Katowice, 1. sierpnia

Poprzedni artykuł, poświęcony omawianemu tematu, zakończyliśmy ogólnym wnioskiem stwierdzającym, że scalenie kresów wschodnich z państwowością polską da się przeprowadzić li tylko w drodze uwzględnienia słusznych życzeń gospodarczych i kulturalnych pobratymczej ludności słowińskiej, kresy te zamieszkuje.

Program taki bynajmniej nie oznacza rezygnacji z roli i znaczenia ludności polskiej na kresach wschodnich, lecz przeciwnie tylko przy zastosowaniu polityki szerokiej tolerancji, żywioł polski tem łatwiej spełni na kresach wschodnich wielkie zadania kulturalne i cywilizacyjne.

Program szowinizmu narodowego program wynaradawiania nie wytrzymał krytyki. Programu takiego nie zdołamy usprawiedliwić ani wobec nas samych, ani wobec świata, którego opinia lekceważy nam nie wolno, a co najważniejsze i rozstrzygające, program wynaradawiania, zalecany przez endecję, jest niewykonalny.

By powyższe uwagi szerzej uzasadnić, należy przypomnieć, że o fakcie przynależności dzisiejszych kresów wschodnich do Polski zdecydowało nie tylko oręża polskiego, lecz także okoliczność, że to zwycięstwo orężne opierał się na hasle sprawiedliwości i tolerancji.

W oczach świata i we własnym sumieniu faktowi uwzględnienia przynależności kresów wschodnich do Polski nie moglibyśmy usprawiedliwić tem tylko argumentem, że na kresach tych żyją Polacy, których bytem i dorobkiem kulturalnym mielibyśmy obowiązek zaopiekować się. Do tego słusznego argumentu dodawaliśmy dalsze uzasadnienie, a mianowicie to, że nie tylko Polakom, ale i innym ludom, kresy zamieszkującym, niemyślnie wolność i sprawiedliwość pod opiekunym sztandarem wspólnej Rzeczypospolitej. Te wielkie hasła sprawiły, że mimo kolosalnej propagandy bolszewickiej, mielibyśmy w toku wojny z Sowietami za rolę uczucia dużych mas ludności ukraińskiej i białoruskiej, te hasła sprawiły, że nawet w Małopolsce Wschodniej, gdzie irredentystyczny ruch ukraiński był najsilniejszy — wojska polskie toczące wojnę z bolszewikami, miały za sobą sympatie ludności ukraińskiej. Przy pominięciu tu należy ten znamienny fakt, że po stronie Polski walczyła armia ukraińska pod wodzą otamana Symeona Petlury, a w tej armii było sporo oddziałów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej, a więc takich, które w roku 1918 i 1919 brały udział w zbrojnej rewolucji przeciw Polakom. Ktoś może nam tu co prawda odpowiedzieć, że oddziały te w armii Petlury w gruncie rzeczy kierowały się myślą o samodzielną Ukrainę, a nie o Polskę.

Nastrojów tych po skończeniu wojny nie wyzyskaliśmy należycie, w polityce narodowościowej i gospodarczej, stosowanej na kresach przez poszczególne

rzeczy polskie, popełniliśmy ciężkie błędy, których skutkiem było to, że w masach ukraińskich i białoruskich znajdowały nierzadko antypolskie wywrotowe elementy.

Toteż z zadowoleniem należy powitać, że rząd Marszałka Piłsudskiego wśród realizacji wielu innych zagadnień, poczynił również naprawić błędy poprzednich rządów, dopełniając w polityce na kresach wschodnich. Z radością również należy podkreślić fakt, że w społeczeństwie polskim na kresach wschodnich zaczynała do głosu i wpływu dochodzić te żywioły, które doceniają ogromną wagę zgody i porozumienia narodowościowego na naszych skłach i realizowany przez nie program wschodnich ziemach.

Pojawienie się takich żywiołów polprozumiemia sprawiło, że w takiel Małopolsce Wschodniej, gdzie szowinistyczne grupy ukraińskie miały do niedawna decydujący wpływ na masę, dziś ten wpływ traci, a natomiast w społeczeństwie ukraińskim uzyskują posłuch i znaczenie te ugrupowania ukraińskie, które nie zapierając się swej odrębnej narodowości i nie rezygnując ze słusznych postulatów, równocześnie jasno oświadczają, że stoją na gruncie przynależności do państwa polskiego i porozumienia polsko-ukraińskiego.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, program porozumienia i zgody narodowościowej na kresach wschodnich bynajmniej nie oznacza pokrzywdzenia i pomniejszenia roli elementu polskiego na kresach. Kresy te przez swój olbrzymi obszar i niewyżytkane tkwice tam bogactwa, stanowią naturalny teren dla ekspansji polskiej pracy, kultury i cywilizacji.

Zaszczenie jednak tych wartości, da się doskonale pogodzić z przyznaniem Ukrainom i Białorusinom pełni uprawnień konstytucyjnych. Co więcej, polski pochod kulturalny i cywilizacyjny na kresy wschodnie tylko zyska na swej mocy przez zastosowanie tamże polityki równouprawnienia narodowościowego. Natomiast polityka szowinizmu, wywołująca z natury rzeczy ostrą reakcję, zaangażując polskie siły w wyczerpującą walkę i to walce beznadziejnej, nie rokującej zwycięstwa.

Program wynaradawiania, jest i niemoralny i naiwny zarazem. Naiwnością bowiem i głupotą jest przypuszczać, że Ukraińców i Białorusinów, liczących z górą 6 milionów ludzi, da się wynaradzić i zrobić z nich Polaków. Ten naiwny i nierealny program należy rzucić do rupecy, a zastosować należy program przywiązujący Ukraińców i Białorusinów do państwowości polskiej. Ukraińcy i Białorusini, korzystając z pełni uprawnień, jakie im przysługują, staną się dobrymi obywatelami państwa, zwiększą siłę i wpływ całej Rzeczypospolitej.

Przebieg ostatnich wyborów komunalnych na terenie Małopolski Wschodniej wykazał, że program omówiony w niniejszych wywodach daje twórcze i pozytywne wyniki, toteż życzyć sobie należy, by wysiłki w tym kierunku nadal były podejmowane i rozszerzone na całość naszych kresów wschodnich.

E. R.

## Polak zdobywa rekord świata w trwałości lotu.

Berlin. (31. 7.) Onegdaj nadeszła wiadomość za pośrednictwem radja „United Press”, że w Buenos Aires

lotnik F. Kawczyński

dokonał lotu trwającego 105 godzin. O ileby ta wiadomość okazała się prawdziwą, to oznaczałoby to pobicie rekordu Chamberlina. Kawczyński o-

świadczył, że w czasie wojny służył w niemieckiej flocie napowietrznej, co dało mu odrazu sposobność dziennikom berlińskim do nazwania Kawczyńskiego pilotem niemieckim. Już same nazwisko jednak świadczy, że o ile rekord ten przypadł w udziale Kawczyńskiemu, to byłoby to rekord uzyskany przez Polaka.

## Burza pod Warszawą.

Wczoraj wieczór nawiedziła Warszawę i okolice wielka burza z potężnymi wyładowaniami atmosferycznymi i trwała do późnej nocy. Skutkiem tego przerwane zostały przewody telefoniczne z Warszawą, co pozbawiło nas ostatnich wiadomości telefonicznych ze świata i stolicy. Redakcja.

# Zamach dynamitowy na gmach obrad Komitetu partii komunistycznej w Leningradzie.

**NIEZWYKŁA SIŁA WYBUCHU. — POD GRUZAMI GMACHU GINIE 80 DZIAŁACZY BOLSZEWICKICH. — WŚRÓD LUDNOŚCI POPŁOCH. — SOWIETY USILUJĄ ZATAIĆ WIADOMOŚĆ O ZAMACHU. — POSELSSTWO SOWIECKIE W WARSZAWIE NIC NIE WIE O ZAMACHU.**

Warszawa, 1 sierpnia.

Do Paryża i Rygi jednocześnie nadeszła sensacyjna wiadomość z Leningradu o zamachu dynamitowym na gmach, w którym odbywały się narady centralnego komitetu partii komunistycznej.

Niewykryci sprawcy podłożyli pod gmach niezwykle silny nabój dynamitowy. Siła wybuchu była tak wielka, iż sklepienie sali, w której odbywało się posiedzenie, runęło, grzebiąc pod gruzami przeszło 80 wybitnych działaczy komunistycznych.

W sąsiednich domach powylały wszystkie niemałe szczyby, drzwi i okna zostały siłą wybuchu w wielu domach wysadzzone z zawiasów. Mnóstwo osób jest rannych lub ciężko poranionych odłamkami szkła, kawałkami tynku i cegieł. W mieście popłoch. Mieszkańcy pobliskich ulic uciekali na ślepo w przerażeniu. Wszyscy oczekują represji ze strony G. P. U.

Władze sowieckie złożyły zupełnie Leningrad, otaczając miasto kordonem wojska. W obecnej chwili nie sposób przedostać się do miasta, gdyż

rząd sowiecki stara się wiadomość o zamachu zataić. Mimo to wiadomość ta przedostała się do Moskwy i rozszła się z błyskawiczną szybkością. Oczekują tu z niepokojem, jak na fakt zamachu zareagują bolszewicy.

W poselstwie sowieckim w Warszawie, do którego zwróciliśmy się telefonicznie, natychmiast po otrzymaniu tych wiadomości, nie umiano nam udzielić żadnych informacji o zamachu leningradzkim.

## Sowieckie gazy trujące - dziełem niemieckich chemików.

**PRZYGOTOWANIA DO WOJNY GAZOWEJ. — FABRYKA GAZÓW STANĘŁA W GUBERNI SAMARSKIEJ. „MICHLÉ” NA ŻÓLDZIE CZERWONYCH POSIEPAKÓW.**

London. (1. 8.) „Daily Telegraph” powołując się na słowa komisarza Unslichta, który orzekł, że sowieci mogą dysponować w przyszłej wojnie gazami o sile niezwykle trującej i śmiertelnej i o nieznanym składnikach chemicznych donosi, iż władze sowieckie

zabudowały w gubernii samarskiej fabrykę gazów trujących pod nazwą „Berzol”. Gazy te produkowane w tej fabryce są wynalazkiem niemieckich chemików, którzy też stanowią wyłączny personal tak urzędniczy jak i laboratoryjny.

drużyn wojskowych znacznie wzrosła. Ogółem maszerować będzie 74 drużyny strzelckie, 14 wojskowych i 2 sportowe. Z oddziałów wojskowych po 2 drużyny zgłoszili: 1 batalion sanitarny, Oficerska Szkoła Piechoty, 25 p. p., oraz 16 dywizji piechoty, po 1 drużynie zgłoszili: 10 p. p., 21 p. p., 27 p. p., 42 p. p., 71 p. p. i Oficerska Szkoła Sanitarna. Z pośród klubów sportowych zgłosił drużynę A. Z. S. (Warszawa) i Klub Sportowy Policii Państwowej (Warszawa). Należy zaznaczyć, iż prócz zgłoszeń, uwzględnionych, Komitet Organizacyjny Marszu odrzucił około 10 zgłoszeń z powodu nadania po terminie. Jak widzimy — zainteresowanie Marszem Szlakiem Kadrowki w stosunku do roku ubiegłego wzrosło znacznie, szczególnie zaś oddziały wojskowe wykazują coraz większe zrozumienie dla ważności zawodów marszowych. Znamieniem jest również zgłoszenie drużyny marszowej przez najlepszy Klub lekkoatletyczny A. Z. S. (Warszawa). Jest rzeczą ciekawą, czy drużyna ta, złożona z wybitnych lekkoatletów, potrafi skutecznie walczyć na wielkim 127-kilometrowym szlaku 1-ej Kadrowej.

## Szlakiem Kadrowki

MASZERUJE 1198 LUDZI.

Warszawa. 31 lipca. Na starcie dorocznego wielkiego święta sportu pieszego Marszu Szlakiem Kadrowki gromadzi się w roku bieżącym rekordowa ilość piechurów. W przewi-

dzianym regularnym terminie zgłoszonych zostało 90 drużyn męskich i 4 sekcje żeńskie, łącznie 1198 ludzi. Podobnie jak i w 1926 roku większość uczestników stanowią strzelcy, jednak liczba

wrzaskiem i ogniem, utrudniały mi odwrót i podczas gdy towarzysze moi dopadli już lasu, ja zostałem jeszcze na odkrytej polanie. Mego boku wiernie trzymał się Janusz, roześmiany, ożywiony walką i niebezpieczeństwem. Coraz to rzucał mi jakieś urwane słowa, uważał, zgłoszone gwarem bitwy, które ginęły, zanim jeszcze uszu mých dobiegły. Nieopatrznie zostaliśmy sami w pośrodku nagłej polany. W tej chwili otrząsnął się Janusz z oszołomienia, chciał dobiec towarzyszy. Znowa kula wybuchowa ugodziła go w prawą pierś. Wybuch rozerwał mu pierś i płuco i obryzgał krwią jego piękną, młodzieńczą twarz. Zważył się bez jęku z konia. Przyszedł to jakby piorunem... Nie uczułem ani bólu, ani zdziwienia, jeno dziwnym skojarszeniem wrażeń przesunął mi się przed oczyma, zbieżnością walki, obraz słoneczny i niedawno z ust towarzysza zasłyszane słowa zadźwięczały w myśli... A potem jakby ogłuszenie bezmyślne: wszystkich nas to samo czeka... byle prędzej...

Jakąś nierozważną wiedzioną chęcią, posunąłem się ku zwłokom towarzysza... Wiedziałem, że nie żyje — ale chciałem spojrzeć czy pożegnany... nie wiem... W tej chwili podskoczyło ku mnie trzech kozaków z przodu, wrzeszcząc: „Zdawaj się!” Z flanków dwóch jeszcze dobiegło, szczerząc lance okrutnie. — „Śmierć!” przebiegło mi przez myśl... Zawładnęła mną ta pewność głuchą... Zmacałem u boku rewolwer: „To dla mnie...” Parę kul wybuchowych gwizdało mi koło uszu, jeden z mých koni padł odrazu, w chwilę potem mój własny potknął się i runął na ziemię, trafnie ugodzony w pierś. Ledwo, że zdołałem uwolnić na rękę uwikłaną w lejach. Karabin przyłożyłem do ramienia... jeden z napastników padł, drugi ciężko ranny zwał się z konia, by skończyć za chwilę. Dwaj pozostali przerażeni moją desperacką obroną, umknęli. Jeden tylko bardzo dzielnie zawziął, posunął się ku mnie, w pierś samą mierząc mi dzidą... Wypaliłem mu w same ślepa prawie — zważył się z konia bez jęku... Cisza mi ogarnęła...

...jakieś uczucie ulgi i ogromnego zdziwienia. Nie myślałem przecie uciec... W tej ciszy błogiej, która mnie objęła, słyszałem wyraźnie daleki huk armat...

W tej chwili dojrzałem kolegę naszego S., ciężko rannego, którego kozacy zrzucili z konia i bezlitośnie dobili łancami... Niewypowiedziane uczucia grozy i wstrętu ogarnęły mnie na widok barbarzyńskiego pastwienia się nad rannym. Podobnie zginął najmłodszy z naszych towarzyszy, trębacz oddziału G. Ciężko ranny zdołał się dowlec do pobliskiej chaty, zamieszkałej przez jakąś polską rodzinę. Tam dopadli go kozacy i okrutnie dobili.

Była to ostatnia ofiara z naszej strony. Byliśmy już w lesie. Skrył się za gęstym poszyciem zarośli, przyjeżdżamy atakujących przeciwników ostrym ogniem. Mimo to napierali uporczywie. Cofaliśmy się coraz dalej, pragnąc ich wciągnąć w głąb lasu. Lecz wkrótce napór ich osłabł. Zawrócili ku wsi i tu rozprawiali dobrą chwilę z chłopami, wśród których rozpuściliśmy poprzednio pogłoskę, że jesteśmy jedynie strażą przednią większej siły, która zaraz za nami ciągnie. Posłuch dając tym wieściom, kozacy zabrali ciała swych zabitych i rannych i pognali z powrotem.

Spojrzyliśmy w westchnieniem ulgi po naszej uszczupionej gromadce, z uczuciem ulgi i dumy zarazem: zostawiliśmy przecież panami placu, choć cudem prawie uniknęliśmy niechybnej śmierci. Brakło u pośrodku nas czterech, w tem naszego ukochanego komendanta — lecz straty przeciwników były bez porównania większe: ze czterdziestu co najmniej zabitych i ciężko rannych.

Na skraju lasu opodał pola bitwy przysiedliśmy na chwilę. Wycieńceni uporną walką, targającą nerwy, szukaliśmy chwili wytchnienia. Wkrótce podeszła ku nam od strony wioski stara bałwa, dźwigając dzierżę z mlekiem i spory bochen chleba. Ze łzami w oczach podsunęła nam swe dary: „Podjedźcie sobie, dziatekni, a do wsi wam wara, skoro by was tam ruscy wydali.” Ona-to opowie-

## BURZE I NAWALNICE W NIEMCZECH I WE FRANCJI

Berlin. (31. 7.) W Badenii i Schwarzwaldzie szalała straszna burza. W okolicy Keim grad zniszczył cały zbiór tytoniu. W Schwarzwaldzie piorun zabił przechodzącego polem studenta. Dwie osoby zostały ogłuszone. W innej miejscowości piorun zabił krawca. Dwie szopy spłonęły. Ołbrzymia nawałnica nawiedziła środkową Alzację, gdzie zniszczone zostały zbiory. Szkody wynoszą około 6 milj. franków.

## NIE/IECKA PRZECZKAŁKA NIE ZAMYDŁI OKA TRZĘZWEJ OPINII

Berlin. (31. 7.) „Deutsche Allgemeine Zeitung” twierdzi, że zbliżenie osiągnięte w rokowaniach dyplomatycznych między posłem Rauscherem a rządem polskim w sprawie osiedleńczej, nastąpiło nas skutek ustępstw, uczynionych ze strony Niemiec. Niemcy — oświadcza dziennik — starały się uczynić wszystko, co mogłoby w myśl uchwał międzynarodowej konferencji gospodarce, ułatwić zawieranie traktatów handlowych w krajach środkowej Europy.

## ŚMIERĆ GENJALNEGO LOTNIKA ANGLIEJSKIEGO.

London. (31. 7.) Z Bristolu donoszą o tragicznym wypadku, zakończonym śmiercią kapitana Barnarda, jednego z najstarszych i najbardziej doświadczonych lotników brytyjskich. Kapitan Barnard dokonywał wczoraj po południu lotu próbnego na samolocie wyścigowym w przeddzień swego udziału w zawodach lotniczych w Nottingham w rozgrywe o puchar królewski. Godzi się podać, że kapitan Barnard był dwukrotnie zdobywcą pucharu królewskiego.

## „NIEMIEC SOWIECKI”

Moskwa. (31. 7.) Redakcja trzech pism niemieckich, wychodzących na terenie niemieckiej nadwołańskiej SRR, rozpoczęły zbórkę na budowę aeroplanu dla armii czerwonej. Aeroplan ma nosić nazwę „Niemiec sowiecki”.

WŁADYSŁAW KAWECKI.

## Podjazd.

(Z pamiętników legionistów.)

Rok 1915.

II.

Zdecydowaliśmy z koni, ukryć się dobrze wśród zabudowań, skąd przyjeżdżali nacierający kozaków ostrą salwą. Kilku z pośród nich runęło z koni, reszta porwała się ku nam, gesto pracząc z karabinów, wśród dzikiej, ogłuszającej wrzawy, do której nieprzwykłe konie rwały się poczęły pod nami. „Cofać się z wolna do lasu, kryć się!” — brzmiała po przez nierówny grzechot karabinów komenda. Momentalnie zmienił się front o ćwierć obrotu i nowa salwa przyjeżdżała drugą słoń, walącą na nas. Jednocześnie natarła trzecia z przeciwnego końca wioski. Wzięci w ogień z trzech stron, rozwinęliśmy się w łukiem zatoczoną tyralierę i cofaliśmy się z wolna ku polanie, spodziewając się w zaroślach lasu znaleźć ochronę i pomoc we walce.

Cofając się ku lasowi, schwyceni: za leje jeszcze dwa konie, pozostawione przez moich kolegów i widłem je z sobą. Z pośród nas nie padł jeszcze nikt, choć ze zgrai kozackiej raz wraz walił się ktoś na ziemię. Wreszcie w chwili, w której opuszczaliśmy wioskę, by rozwinąć się na polanie, kula trafiła w biodro podchor. P., który zawsze na rzezie ani na chwilę nie tracił zimnej krwi. Ranny zwał się ciężko na ziemię. Podbiegł ku niemu podchor. M.: „Zostaw mnie, staraj się o naszych!” — zakrzyknął słabym głosem. W tej chwili druga kula ugodziła go w czoło. Wkrótce potem jeden z kozaków przyskończył ku niemu i zdjął przebrniętą pierś konającego. Zginął dowódca nasz, jak prawy rycerz polski.

Byliśmy u skraju lasu. Siedząc silnie na koniu, posuwałem się polaną, trzymając po obu stronach dwa luzaki. Dwa te konie szarpiące się, na pół odrzucone

dziela nam szczegóły śmierci naszego młodego trębacza: „Do naszej chaty wpadł skrawiony i zaraz z progu padł na ławę... chciałem mu coś ulżyć, pomóc, bo się tak biednieczek tarzał i jęczał. I zaś wspomnieć, ciągle przez łzy wołał: „Mamo, mamo, żebyś ty wiedziała, jak ja się męczę!” — Otarła łzy. — „A potem wpadło dwóch i go pikami... Jezusie... Jezusie...” — Owionęła nas groza i żal za życiem młodem, które tak smutny znalazło koniec.

Czas naglił do powrotu. Pożegnaliśmy starszuchę i zawróciliśmy w las. Zegnaliśmy nas łzy i błogosławieństwo chłopki, żyjącej z nami, byśmy wrócili jaknajruchliwiej. Ciała druhów naszych zostały na polu. W parę godzin postanowiliśmy wrócić ze silniejszą obroną i do obozu je odwieźć. Ostatnie rzuciłem spojrzenie na leżące daleko w środku polany ciało Janusza. Ku niemu podniosłem twarz zastąpiła i szeroko rozwarła, osłepłe oczy... Nie mogłem patrzeć, łzy zasnuły mi oczy, łkanie cisnęło się na usta...

Szliśmy w milczeniu głębokim lasem. „Całą kampanię karpacką przeżyłem — odczuwał się jeden z kolegów — a nie pamiętam tak ciężkiej przeprawy.” „Wszystcyśmy na śmierć byli gotowi!” — rzucił drugi i znowm milczenie zaległo. Jeno las szumił stary, pokłon ślązki bohaterom, którzy legli w pierwszej swej walce, by zaświadczyć, że żywa krewka bije jeszcze tętno matki naszej, Ojczyzny.

Nazajutrz w piękny poranek jesienny postępowaliśmy w orszaku żałobnym naszych towarzyszy. Na wozach, sнопami wymoszczonych, przystrojonych zielenią, złożono ich zwłoki. W gronie kolegów serdecznych, przy dźwięku żałobnej pobołki, odprowadzono ich na miejsce wiecznego spoczynku. Obok cerkiewki, wznoszącej się na wyniosłym wzgórku, w zakątku, ocienionym płaczącymi brzożami, pełne uroku obrano miejsce na ich wspólny grobowiec. Zęgnął ich poszum brzoż zadumanych, zęgnął słowa kapelana, zęgnął przez łzy serdeczne nucona smutna piosenka żołnierska...

## 7 wywczasów letnich nad polskim morzem.

**Pogoda nad morzem. — Pełny sezon kąpielowy. — Letniska. — Obozy harcerskie i przysposobienia wojskowego. — Kolonie letnie dzieci szkolnych. — Wy cieczki. — Imponująca Gdynia. — Hel jak Zakopane morskie. — Karwia plaża spokoju i wypoczynku. — Rybacy kaszubscy. — Trzeba pracy oświatowej.**

(Korespondencja wł. „Pol. Zach.”)

Karwia, w lipcu.

Lipcowe tegoroczne wywczasy letnie wygrali ci, którzy się spędzili nad morzem. Kiedy tam u Was, w głębi kraju, a zwłaszcza na Śląsku, jak czytamy w gazetach i jak nam tu donoszą z domu, padają częste deszcze i zjawiają się burze, to tu nad morzem panuje pełna pogoda i nadal, na sierpień, zapowiadają rybacy piękne dni. Kapiemy się w morzu i słońcu, opalając się na brzoza. A gdy czasem słońca zabraknie i morze fałduje silniej, nie martwimy się zbytnio. Kapać się można a bałwany i fale wymasują cię lepiej i skuteczniej niż najlepszy „punkroler”. Zamiast wygrzewania się na słońcu, robi się po kąpielach rozgrzewanie biegiem po plaży. Pewien krawaj ze Śląska, który wół zaoszczędził sobie nogi do kopania piłki, załatwia to rozgrzewanie od wewnątrz „czystą” lub kokiakiem.

Letniska nadmorskie przeżywają obecnie pełny swój sezon, trwający tu od połowy czerwca do połowy września. Obecnie tu najcieplej i najładniej. Na niedługim naszym brzegu morskim (około 140 km. łącznie z brzegiem półwyspu Helu) roi się teraz od letników z całej Polski, którzy w kąpielach morskich i słonecznych na plaży szukają po całorocznej pracy umysłowej i fizycznej wypoczynku i pokrzepienia sił do nowej pracy. Błogo tu jak w raju, ludzie są radosni i dobrej myśli. Nawet przeciwnicy polityczni, gdy się spotykają na plaży, „jak ich Pan Bóg stworzył” a jak nakazuje przyzwoitość i policja nadbrzeżna — t. j. w stroju kąpielowym — nie pytają się wzajemnie: co tam, panie, w polityce? — i nie mówią o sejmie, wiecach, artykułach politycznych w prasie, jeno: „jak się pan czuje?” — „doskonale pan się opalił”, „zeschuplał pan”, albo jeśli był chudy, to: „już pan lepiej wygląda”, albo np.: „o, patrz pan, ta „simfonia” tam w jasnym stroju kąpielowym to artystka X. z Warszawy, a ta gruba „foka” obok to żona „elektrycznego fabrykanta kiskiek”. Słowem — same komplementy i dowcipy prawia sobie tu w „sezonie kąpielowym” ci, którzy w „sezonie politycznym” „wieszają się wzajemnie psy” z czego wnioskować można, że morze i słońce działa również dobrze pod względem zdrowia politycznego.

Letnisk posiada nasze wybrzeże morskie dosyć. Od Kolibek na pograniczu gdańskim przy Sopotach aż do Dębka na granicy niemieckiej na północy, oraz wzdłuż półwyspu Helu rozciąga się nasz brzeg morski, który prawie na całej przestrzeni w wyjątkiem ściślej; załogi Puckiej, posiada piasekyste wybrzeże, okolonie lasem sosnowym. Gdy ci za dużo słońca na plaży, idziesz w cień lasu. Jest tych letnisk sporo, więcej znane i droższe z pensjonatami, od 10—20 złotych dziennie — jak Gdynia, Hel, Hallerowo, Jastarnia, Jastrzębia Góra. Inne mniej znane i tańsze od 6—10 złotych z mieszkaniem w porządnym chałupach rybackich, ze śniadaniem i kolacją w domu, a obiadem w pensjonacie. Plaży, nie raz lepsza niż w tamtych droższych, a spokojna napewno większa. Do takich należą Orłowo, Redłowo, Oksywia (pod Gdynią), Kuźnica, Chałupy (na Helu), dalej Wielka Wieś, Chłapowo, Tupada, Różewka, Ostrowo, Karwia, Karwieńskie Błota (po brzoze od Pucka na północ aż do granicy niemieckiej przy pełnym morzu).

Chcąc u rybaka zapewnić sobie mieszkanie, trzeba to uczynić już w styczniu lub lutym, bo potem wynajmują je „pensjonaty”, które urządzają w jednej chacie rybackiej jadającej a w drugiej mieszkającej dla gości; ażeby zaś rzywało się, że gość mieszka w „pensjonacie”, powiadają mu, że będzie mieszkał w tej a w tej „willi”. Umieją się ludzie

## Projekt uposażenia pracowników kolejowych.

OPINIA CENTRALNEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Biuro prasowe Centralnej Komisji Porozumiewawczej Zw. Zawod. Prac. Państw. w Warszawie otrzymało następujące informacje o uposażeniu pracowników kolejowych.

Projekt zmienia całkowicie dotychczasowy system uposażenia kolejarzy, wyjmując ich płace z mocy obecnie obowiązującej ustawy uposażeniowej.

Projekt zmienia dotychczasowy system obliczania w punktach, wprowadzając tabelę w złotych, przyczem nie przewiduje zmiany uposażenia na wypadek drożyzny.

Projektowana skala płac przewiduje większą, niż dotychczas ilość stanowisk służbowych.

Przesunięcie z jednego szczebla do następnego będzie miało miejsce co dwa lata, przyczem sposób tych przesunięć wyjaśnia specjalna tablica-awansowa.

Projekt przyznaje pracownikom dodatki rodzinny, ogranicza jednak ten dodatek do dwojga dzieci. Dodatku na żonę odmawia zupełnie. Na czas przejściowy przyznaje tym pracownikom, którzy obecnie pobierają dodatek na większą liczbę dzieci, prawo do pobierania tego dodatku tak długo, dopóki dzieci te nie utracą swych uprawnień.

Dodatki inne, obecnie obowiązujące, jak stołeczny, kresowy i t. p. projekt teoretycznie utrzymuje, zostawiając jednak decyzję swobodnemu uznaniu zarządu przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych.

Utrzymane zostaną specjalne dodatki, związane ze szczególnymi właściwościami służby, co również uzależnione jest od decyzji zarządu kolei.

Projekt przewiduje również odpowiednie zmiany w dodatku mieszkaniowym. Następną tabelą przewiduje podwyż-

szczenie dodatku o niespełna 6% w stosunku do pierwszego (wrześniowej), podobnie tabela trzecia w stosunku do drugiej.

Z porównania dotychczasowej skali płac z projektowaną wynikią teoretycznie podwyżka dla pracowników w grupach niższych około 25%, w grupach zaś najwyższych około 100 procent.

Konstrukcja zasad wynagradzania jest gorszą od obecnie obowiązującej, chociaż w rezultacie i dla nieetatowych nastąpi podwyżka mniej więcej w tym rozmiarze, co dla niższych grup etatowych.

Projekt ministerstwa obudził wśród kolejarzy dużo zastrzeżeń. Związek Zaw. Prac. Kolejowych oraz Zw. Zaw. Maszynistów Kol. opracowuje szereg poprawek do projektu. Poprawki te dążą: 1) do zmiany skali płac w ten sposób, by w stopniu 1-ym (szczebel A) znalazło się minimum egzystencji od tego punktu dopiero należałoby utworzyć odpowiednią gradację. 2) Projekt musi zagwarantować wzrostem drożyzny równomierny ze wzrostem drożyzny, ustala jeszcze specjalną komisję przy Min. Komunikacji z udziałem przedstawicieli pracowników kolejowych. Kategoryczny sprzeciw budzi ograniczenie dodatku rodzinnego. Wysuwane jest również żądanie objęcia ustawą pracowników wszystkich stale zatrudnionych, jako wynik tego, że niema właściwie żadnych różnic pomiędzy pracownikami etatowymi a nieetatowymi. Budzi też wątpliwość fakt, że kwestie dodatków projekt zostawia swobodnemu uznaniu zarządowi kolei.

Jeśli projekt uwzględni powyższe wymienione poprawki, wtedy dopiero przyniesie on pracownikom swą tak długo oczekiwaną podwyżkę.

## Kapitalizacja rent inwalidzkich.

W DZIENNIKU USTAW UKAŻE SIĘ NOWE ROZPORZĄDZENIE.

Warszawa, 31 lipca.

W tych dniach ogłoszone zostanie w Dz. Ustaw rozporządzenie Min. Pracy i Op. Społ., Min. Skarbu i M. S. Wojsk. z dnia 13 lipca w sprawie kapitalizacji rent inwalidów wojennych, uchylające moc obowiązującą rozporządzenia z dnia 11 sierpnia 1923 r. w przedmiocie kapitalizacji rent inwalidów wojennych (Cz. U. R. P. Nr. 84 poz. 661).

W myśl nowego rozporządzenia czynności, związane z kwalifikowaniem poddań, badaniem długowieczności osób, ubiegających się o kapitalizację, opinowaniem i stawianiem wniosku, czy renta ma być skapitalizowana — będą wykonywane przez władze administracyjne I instancji, a nie, jak dotychczas, w myśl dawnych przepisów, przez władze administracyjne II instancji. Decyzje w sprawie kapitalizacji rent będą wydawały władze administracyjne II instancji w porozumieniu z Izdami Skarbowymi, a

nie, jak dotychczas, Min. Pracy w porozumieniu z Min. Skarbu. Min. Pracy i O. S. w porozumieniu z Min. Skarbu będzie decydował tylko w wypadkach, gdy urzędy wojewódzkie i Izby Skarbowe nie osiągną porozumienia. Powyższe rozporządzenie, oddziałając w czynnościach władze centralne i urzędy wojewódzkie, umożliwi inwalidom wojennym dokonywanie wszelkich zabiegów o kapitalizację rent w obrębie powiatu.

## „TYDZIEŃ LOTNICZY” ODBEDZIE SIĘ OD 4—11 WRZESNIA.

(Tel. od naszego korespondenta.)

Warszawa, (31. 7.) Ministerstwo Spraw Wewn. wydało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym poleca władzom, aby energicznie popierały organizację tygodnia lotniczego. Tydzień lotniczy będzie trwał od 4—11 września.

brać do interesu, lecz jeśli „gość” chce, by go nie wyzyskano, potrafi też, rozjeżdżając się w stosunkach, urządzić się tanio i dobrze, zwłaszcza, że lud kaszubski jest bardzo uczciwy i nie idzie na wyzysk. Trzeba tylko zawsze jasno i otwarcie interes omówić naprzód, a nie spuszczać się na „potem”, bo mogą powstać niemiłe kwasy i obrazy. Z uczciwością idzie u rybaków w parze poczucie godności i nieufność albo podejrzliwość, a ztem słowem śmiertelnie się obrazi.

W letniskach obok pojedynczych letników mieści się gromadnie wiele młodzieży w obozach harcerskich i przysposobienia wojskowego oraz w koloniach szkolnych. W Gdyni np. mieści się kolonia Śląskiego Czerwonego Krzyża, w Hallerowie obóz Hallerczyków ze Śląska, w Karwieńskich Błotach w pobliżu granicy niemieckiej Pożnański Obóz Przysposobienia wojskowego. Takich obozów jest wiele; należałoby pomyśleć i o obozie przysp. wojsk. dla Powstańców Śląskich i dla harcerzy naszych.

Młodzież oprócz przeżycia się w obozach urządziła wycieczki po pięknym Pomorzu, wzbogacając przez to swój zasób wiadomości o Polsce. Oprócz

pięknych zabytków przyrody pozna imponujące dzieło polskiej pracy portowej, jaką jest Gdynia. Naprawdę kto nie wierzy w Polskę, niech przyjedzie do Gdyni i niech zobaczy, co Polska umiała stworzyć z niczego w przeciągu 4 lat bo właściwa budowa portu dopiero od roku 1923 się zaczęła. Kiedy tu byłem przed dwoma laty, to jeszcze obce wielkie okręty nie mogły zajeżdżać do samego brzegu, musiały zatrzymywać się dalej na morzu i tam na „szleprach” dowozili się do nich nasze towary. Dopiero się wtedy budowało „mola” i pogłębiało дно przybrzeżne. Dziś okręty stoją już w samym porcie przy „molu”, na którym na ułożonych torach kolejowych, całe pociągi z naszym węglem śląskim zajeżdżają ku samemu statkom. Wielki dźwięk z automatycznymi nabieraczami wypróżni wagon węglą bardzo szybko i przeniesie go na okręt. Myśleli w Gdańsku, że Polska nie będzie umiała z małej rybackiej Gdyni nie zrobić, tymczasem dziś widzą, że urządziła portowe gdańskie są imponujące na wzór angielski i amerykański i przyjąć może niedługo czas, że Gdańsk sam, aby żyć, będzie prosił, by go przylączono do Polski! Historia

Gdańska zna już takie czasy. Przy Niemcach wobec uprzywilejowanych portów Szczecina i Królewa (Pilawa) Gdańsk, położony przy ujściu królowej rzeki polskiej, Wisły, przyszości swej spodziewać się nie może. Wroga Polsce politykę w Gdańsku robią politykierzy hakatyści, którzy za pieniądze z Berlina, ale kupiectwo gdańskie i lud roboczy portowy wie dobrze, że Gdańsk bez Polski nie żyje, bo Polska im daje zarobek przez swój handel morski.

Z Gdyni warto się przejechać na Hel nowym polskim statkiem pasażerskim „Gdańsk”, imponującym pod względem budowy i urządzenia prawie do luksusowego. Jest na statku restauracja, cukiernia, dancino, gra orkiestra, śpiewają chóry i solści, jedzie się wygodnie i przyjemnie przeszło godzinę i płaci się za to tylko dwa złote, a jeśli się jedzie tam i z powrotem, to razem za 3 złote. Jeśli kto ma kupiony bilet kolejowy do Helu, może na ten bilet w Gdyni przesiąść się na Gdańsk bez dopłaty.

Hel, to perła morskich letnisk polskich, to morskie Zakopane, ale też już rojny i gwarny jest jak Zakopane. Pełno sklepów, kawiarni, restauracji, barów, dancinów, kiosków, ludzie więcej paradują i „kursują” na plaży niż odpoczywają.

Kto chce naprawdę wypocząć, zwłaszcza po nerwowej pracy umysłowej i kogo oczywiście nie stać na 20 złotych dziennie ten jedzie np. do Karwi. Jedzie się koleją do stacji Sławoszyńno (na linii Puck—Uroko), od stacji do Karwi jest białej drogi 6 km, dojechać można furman- kami, który latem czekają na stacji przy każdym pociągu z Pucka. Kto zaś w plecaku ma „wszystko swoje”, ten wali „na piechotę” wśród pięknych, pagórkowatych pól. Karwia to już niby Śląskie letnisko; zeszłego roku malował tu morze śląski malarz Stanisław Ligoń (autor karykatur w „Gustiku”), w tym roku uwiecznił morze na płótnie drugi malarz śląski Józef Raszka, który mi sprawił niespodziankę swym powołaniem artystycznym, gdyż znalazłem go dotąd tylko jako kolejowca i dzielnego pracownika społecznego.

Jest też tu reprezentowane szkolnictwo śląskie w osobie wizeratorki Zymelki, śląskie sfery urzędnicze, sportowe, no i dziennikarskie, czego dowodem niniejsza korespondencja.

Karwia ma „już” 4 „pensjonaty” po chałupach rybackich: pp. Harbaczewskiej, Przybyszewskiej, Trzebińskiej, Ohiertowej od 8.50—10 zł. dziennie. „Dwa grzyby w baraszkę”, to za dużo, to też kto używa morza i słońca, nie powinien mruczeć, jeśli nie zawsze zje dobrze albo będzie trochę głodny. Trzeba się przyzwyczaić do ryb, zwłaszcza do fiader, których tu jest huk. Aby ci lepiej smakowały, wybiera się z rybakami na ich połow; to bajeńska sprawa. Wyjeżdża się rano o 3-ciej, a wraca się o 9 lub 10. Jedzie się jakie 30 do 40 km. na pełne morze i tam wyciąga się zastawione poprzedniego dnia sieci z rybami i nastawia się nowe. Jak fala większa i po- huśta łódka, przejeżdżasz się może „do rygi” przez „zabkowice”, ale to rychło przejdzie i potem ci fiadry znakomicie smakują.

Jak już wspominałem, uczciwy i godny jest lud kaszubski, ludzie spokojni i gościnni. Zamków się u nich nie zna, wszyscy otwarci stoje, nie ci nie zginię, ale też broń Boże, byś ich posadził u to, że ci coś u nich zginęło. Musisz powiedzieć, żeś zgubił, a oni ci powiedzą, że jeśli u nich, to napewno nie zginie i gdy znajdą oddadzą ci.

Zyja sobie tu zdala od świata; niestety mało tu czytają. Niema tu czytelników i pism. Czują się Polakami i starci opowiadają mi, jak to ich uciskano pod Prusakami w szkole i gospodarczo; obecnie im lepiej. Dawniej nikt tu nie przejechał, bo Niemcy jeździli do „ba- dów”, polscy goście zbliżają się do ludzi i żywciliwie z nim mówią. Kaszubci cenią sobie to wielce.

Ale to nie wystarcza; tu trzeba systematycznej pracy oświatowej T. C. L. i Z. O. K. Z., bo propaganda z drugiej strony granicy nieustannie zapuszcza tu swe czujki przez pobliską kolonię niemiecką w Karwieńskich Błotach przez tzw. „Holeńdrów”, tj. kolonistów z Fryzji niemieckiej. Rozmawiałem o tem z rybakami, chętnie widzieliby tu czytelnik, ludową. Apeluje o to do miarodajnych organizacji na Pomorzu.

Jan Przybyła.



# Wiadomości bieżące.

Poniedziałek  
1  
sierpnia

## OD WYDAWNICTWA.

Podaliśmy do łaskawej wiadomości naszych P. T. Czytelników i Interesentów, że biura naszej Redakcji i Administracji przeniesione zostały do nowego lokalu, przy ul. Jagiellońskiej nr. 5. — Telefon 16-98.

(K) **Mianowania w sądownictwie.** Minister sprawiedliwości zamianował prokuratora dr. Tadeusza Niwińskiego z Katowic sędzią Sądu Okręgowego w Katowicach.

(K) **Ważne dla robotników budowlanych.** We wtorek, 2 sierpnia o godz. 10 przed południem, Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa rozstrzyga spór o podwyżkę zarobków w budownictwie.

— W czwartek, 4 sierpnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się trzy konferencje okręgowe: w Katowicach w Strzesze (Górnicy) przy ul. Andrzeja 21, w Król. Hucie w Domu Zw. Metalowców Z. Z. P. przy ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 3 i w Rybniku w biurze związkowym przy ulicy Młyńskiej nr. 4.

— Każde miejsce pracy budowlanej, ciesielskiej i prac ziemnych, wysła delegata na najbliższą konferencję. Delegat ma zdać sprawozdanie z postępu pracy, ilości zatrudnionych robotników budowlanych i t. d. Jako osobista legitymacja służy kwitarski związkowy i świadectwo delegata, które winien zabrać ze sobą. Za Zw. Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Antoni Kowalczyk, prezes.

(K) **Z ruchu zarobkowego budowlanych śląskich.** W tym tygodniu odbyły się masowe zebrania murarzy, cieśli i robotników budowlanych w Król. Hucie, Knurowie, Lipinach, Nowym Bytomiu, Szopienicach, Świętochłowicach, Sienianowicach, Rybniku, Mysłowicach, Tarn. Górach, Brzezinach, Rudzie, Szarleju, Katowicach, na Kopalni Emy i w Chwałowicach. Na zebraniach tych referentami byli pp.: Kowalczyk, Miedziński i Nienczyk z Katowic, Szeńczyk z Rybnika i Kaniewski z Król. Huty. W zebraniach tych wzięło udział 120 przedstawicieli zarządów filijnych, 3 z zarządu głównego, 290 delegatów miejsc, prac i przeszło 2000 pracowniców. Oprócz tego brali udział delegaci i rady zakładowe zatrudnionych robotników budowlanych pod zarządami budowlanymi koralni i hut. Na wszystkich zebraniach stwierdzono jednogłośnie konieczność poprawy zarobku o 25 procent i domagano się, aby: a) samorządy i władze powołały pracę firmom, które kalkulują i dotrzymują umowę zbiorową i warunki ustawodawstwa socjalnego; b) Komisja Pojednawcza zajęła się wkrótce sporem zarobkowym; c) po rozstrzygnięciu sporu przez Komisję Pojednawczą wyznaczyć konferencje okręgowe w Katowicach, Król. Hucie, Tarn. Górach i Rybniku, w celu przyjęcia lub odrzucenia warunków; d) Wezwano budowlanych do przestrzegania ustawy o czasie pracy oraz do organizacji, tudzież do przestrzegania umowy zbiorowej przez przedsiębiorców i dochodzenia swych praw przez obronę prawną Zw. Pracowników Budowlanych Z. Z. P. Wyrażano zgodę na zaprowadzenie umowy zbiorowej dla budownictwa Rzeczypospolitej Polskiej, a to w celu usunięcia wyzysku, niesumiennej i nieuczciwej konkurencji i t. d. o swoje prawa robotnikami budowlanymi. Zebrani solidaryzowali się z walczącymi w Łodzi, życząc im rychłego zwycięstwa.

(K) **Kredyty budowlane.** Bank Gospodarstwa Krajowego w Katowicach objął przed paru dniami w administrację Śląski fundusz gospodarczy, uchwalony przez Sejm Śląski na ożywienie ruchu budowlanego. Na fundusz ten wpłynęło dotąd z tytułu podatków około 800 tysięcy złotych. Rada wojewódzka uchwalać będzie kredyty budowlane, a Bank Gospodarstwa

# Twórcza praca nad rozwojem rolnictwa na Śląsku.

Katowice, 31 lipca

Na posiedzeniu zarządu Śląskiej Izby Rolniczej, która odbyła się onegdaj, obradowano nad sprawą uruchomienia zimowego kursu rolniczego, który pomieszczone zostanie w nowo-wbudowanym budynku w Miedzywielcu (Śląsk Cieszyński), odpowiadającym najnowszym wymogom metodyki nauczania rolnictwa synów włościańskich. Zarząd uchwalił zapomocą premlj plenijnych zwiększyć ilość wzorowych gnołowni, które rozmieszczone mają być po całym Województwie i odpowiadać potrzebom nowoczesnej wzorowej gospodarki rolnej. Część obiektów została już wykonana i nagrody zostaną rozdane po zebraniu wyników technicznych komisji kontrolnych Śląskiej Izby Rolniczej. Zainicjowana przez Śląską Izbę Rolniczą akcja sadzenia wikliny koszykarskiej na Śląsku znajduje jeden ze swych przejawów w kursie koszykarskim, odbywającym się właśnie w szkole rolniczej w Rybniku. Z wyników skutecznie przeprowadzonej akcji walki z rakiem ziemniaczanym na terenie Województwa zdawał sprawozdanie dyrektor Izby p. Papiński. Zarząd podkreślił znaczenie ożywienia tempa prac nad rozwojem hodowli bydła mlecznego oraz drobnego inwentarza w Wojew. Śląskiem, n. p. w części górnos Śląskiej przeprowadzono z

bardzo dobrymi wynikami 8 przeglądów bydła połączonych z premjowaniem najlepszych sztuk hodowlanych. Była czerwono-polskiego w południowej części Województwa oraz nad rekonstrukcją bydła dawnej rasy czerwonej śląskiej w okręgu lublińskim. Ponadto Izba niesie wydatną pomoc zorganizowanym hodowcom drobiu, królików i kóz, ułatwiając nabywanie cennego rasowego materiału zarodowego oraz partycypując w urządzaniu lokalnych wystaw i kwalifikacyjnych przeglądów w poszczególnych ośrodkach budowlanych. Zarząd stwierdził znaczny postęp w rozwoju agend pracy nad ogrodnictwem działkowem oraz pszczelarstwem. Odbywające się 3 kolejne kursy ogrodnicze 10-dniowe przeznaczone dla nauczycieli szkół powszechnych cieszą się olbrzymią frekwencją i spełniają w sposób wzorowy swój cel. Zarząd Izby uchwalił przedłużyć do dnia 31 sierpnia br. termin zgłoszeń uczniów ogrodniczych o stypendia, umożliwiające im kształcenie się w szkołach ogrodniczych poza terenem Województwa, gdyż Śląsk dotychczas szkoły takiej nie posiada. Zarząd powziął wreszcie szereg uchwał, dotyczących rozbudowy własnego organu prasowego tygodnika „Rolnik Śląski”, który stanowi już dzisiaj najpoczytniejsze zawodowe pismo wśród rolników na Śląsku.

## Rozrywka i nauka w poczekalniach urzędów.

Katowice, 31. lipca.

W celu uprzyjemnienia interesantom oczekiwania na przyjęcia w urzędach, a jednocześnie zaznajomienia ich z działalnością w różnych dziedzinach administracji państwowej i samorządowej, a w szczególności ze stanem gospodarki na obszarze danego powiatu, p. minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w starostwiskich poczekalniach przyjeżdżali byli ponieszeni: mapy, wykresy, fotografie i ilustracje, dotyczące uprawy zbóż, hodowli zwierząt domowych, ilości i jakości dróg bitych, ilości fabryk i warsztatów rzemieślniczych itd. Ponadto

winny być umieszczone fotografie i rysunki dokonanych przez związki komunalne inwestycji i urządzeń w powiecie, wreszcie zdjęcia układu geologicznego i osobliwych krajobrazów powiatu.

Dla orientacji obrazu te i rysunki mają być zaopatrzone w odpowiednie objaśnienia. Tego rodzaju ilustracje dadzą się wykonać przeważnie minimalnymi kosztami, a w praktyce stać się mogą znakomitym środkiem uświadczenia szerszych warstw społeczeństwa o stanie i potrzebach administracyjno-gospodarczych kraju.

## Wzorowa i przykładna rodzina.

Łańcut, w lipcu.

W Łańcutu (Małopolska) na peryferiach miasteczka stoi stara jak świat kuznia obok równie starej chałupy. Pracuje w nich w pocie czoła i mieszkają ojczym 70-letni kowal, Wojciech Lorenc, potomek prawdopodobnie osiadłej w Polsce przed stuleciami rodziny szwedzkiej. (W Łańcutu Szwedów jest osiadłych dość sporo.)

Sędziwy ten kowal jest ojcem 13-ga dzieci, z czego 17 żyje. Jak ujem tak fatal, od świtu do nocy harował w kuzni i wszystkie swe dzieci wykształcił i wy-

chował na tegich obywateli, a w potrzebie dzielnych wojaków.

Dziś 10 wdzięcznych synów i 7 meżów córek stawia mu własnymi siłami nową kuznię i chałupę. Rodzina cała żyje nietylko zgodnie, ale i w wielkiej braterskiej miłości.

Wiekowy mąż, który do dziś dnia pracuje i wiele czasu poświęca sprawom społecznym, jest wprost chlubą Łańcuta i wzorem dla okolicy.

Wzór ten zresztą jest godnym poważania i naśladowania nietylko w Łańcutem.

Krajowego w Katowicach będzie się wypłacał. Do rady wojewódzkiej wpłynęło już około 700 podań o kretydy.

(K) **Kalmarze strajkują.** Na terenie Województwa Śląskiego wybuchł strajk robotników zatrudnionych w przemyśle kalmowym, którzy żądają 30 proc. podwyżki. Zaznaczyć należy, że dotychczasowe płace strajkujących wahają się od 400 do 600 zł. miesięcznie.

(K) **Statystyka bezrobotnych na terenie pow. katowickiego,** za czas od 21 do 27 lipca 1927 r. przedstawia się następująco: ogólna ilość bezrobotnych wynosi 14 187, w tem górników 5138, hutników 1099, metalowców 905, robotników rolnych 56, hutników szkła 2, robotników kwalifikowanych 455, niewykwalifikowanych 5832, robotników budowlanych 161, pracowników umysłowych 539. W okresie sprawozdawczym: stałe zasiłki tygodniowo poborali 8040 osób, wypłacana zapomogi z funduszu dla najbardziej potrzebujących 401 osób; przybyło bezrobotnych 169, ubyło 283.

(K) **Zmniejszenie się ilości bezrobotnych** Urząd wojewódzki komunikuje, że w czasie od 13—20 bm. liczba bezrobotnych na terenie Województwa Śląskiego zmniejszyła się o 439 osób i wynosiła 49 521 osób. Z tej cyfry przypada na

górnictwo 21 354, hutnictwo 3757, huty szklane 9, przemysł: metalowy 3055, włókienniczy 171 budowlany 941, papierniczy 74, chemiczny 11, drzewny 450, ceramiczny 150. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 1185 osób, niewykwalifikowanych 16 125, rolnych 267, umysłowych 2972. Uprawionych do pobierania zasiłków było 29 482 bezrobotnych.

(K) **Przed wystawą spożywczo-gospodarczą w Katowicach.** Budowa hali wystawowej na terenach parku Kościuski w Katowicach, została okńczona z początkiem września br. Przy budowie zatrudniono 84 robotników, pracujących na dwie zmiany.

(K) **Zebranie Zw. Emeryt. Urzędu. Państw. w Katowicach.** Zw. Emerytowanych Urzędników Państw. Wojew. Ślą. z siedzibą w Katowicach, urzędująca dnia 4 sierpnia br. o godz. 16 plenarne zebranie członków w sali Domy Związku, przy ul. Mickiewicza, na które zapasza się delegatów ze wszystkich większych miejscowości Wojew. Śląskiego, celem zażalen miejscowych filii. Na porządku dziennym m. i. są następujące sprawy: 1) Wniosek Związku do ośrodków władz celem uzyskania 4 proc. dodatku wojewódzkiego, 2) referat, 3) wybór ławników, komisji wykonawczej i rewizyjnej.

## Z Świętochłowickiego.

(S) **Staly wzrost mieszkańców w Król. Hucie.** Królewska Huta wykazuje stały wzrost mieszkańców. Przy spisie ludności w roku 1871 liczone 19 536 mieszkańców, 4 075 gospodarstw rodzinnych i 1 983 domów mieszkalnych. W r. 1875 było 20 032 mieszkańców, 5 516 gospodarstw domowych i 1 845 domów mieszkalnych. W r. 1885 było już 32 072 mieszkańców, 6 697 gospodarstw rodzinnych i 2 222 domów. Rok 1900 wykazuje 57 918 mieszkańców, dziś zaś liczy Król. Huta przeszło 85 tysięcy mieszkańców.

(S) **Różnica w nierogaczyn.** Dyrekcja Policji w Król. Hucie komunikuje: Stwierdzono różnicę w wierpsza, należącego do Jana Prochowskiego, zamieszkałego w miejscu, przy ulicy Kościelnej pod L. 9.

(S) **30-letni jubileusz ochotn. straży pożarnej w Rudzie.** Ochotnicza straż pożarna w Rudzie obchodzi w dniu 7 bm. 30-letni jubileusz istnienia, połączony ze zjazdem powiatowym straży pożarnych powiatu świętochłowickiego, z następującym programem: Godz. 8 zbiórka i przywitanie gości przy remizie na kopalin „Wawel”; godz. 8.45 wymarsz na nadożestwo do kościoła parafialnego; godz. 10.30 ćwiczenia szkolne i atak. Po ataku defilada i wspólny obiad. Od godz. 1—3 po poł. obrady zjazdu powiatowego. Podczas obrad koncert przed pomnikiem powstańców. O godz. 3 po poł. zbiórka wszystkich straży i towarzyszt, na pl. Wolności, skąd wyrusza pochód do ogrodu Ballestrema, gdzie odbędzie się koncert i różne zabawy. Od godz. 9 zabawy taneczne w sali p. Nestmana i w Sokolni.

## Z Pszczyńskiego.

(P) **Osobiste.** Dr. Cichy, lekarz kasy chorych i lek. szkolny w Pszczynie, wyjechał na urlop wypoczynkowy. Zastępuje go dr. Koehler z Mysłowic w jego mieszkaniu.

(P) **Obowiązek zgłaszania robotników.** Urząd policyjny w Pszczynie przypomina, aby wszyscy pracodawcy, którzy zatrudniają robotników ponad 6 dni, zgłaszali robotników do dnia 3-go miesiąca, pod karą odpowiedzialności.

(P) **Agencje pocztowe w Chelmnie i Imielinie,** powiatu pszczyńskiego, zamknięte zostały na urzędy pocztowe

(P) **Kontrola mieszkań w Pszczynie.** Magistrat miasta Pszczyny przeprowadzać będzie, przy pomocy osobnej komisji, kontrolę mieszkań i opłat od nich na rzecz Śl. Funduszu Gospodarczego. Poddane zostaną oszacowaniu mieszkania służbowe i prywatne.

(P) **Kontrola przedmiotów zbytku w Pszczynie.** Ze strony organów Magistratu w Pszczynie przeprowadzona będzie kontrola przedmiotów zbytku, między temi i psów, o ile nie zostały zgłoszone do obowiązujących opłat.

(P) **W zawodach o królestwo kurkowe w Pszczynie.** W niedzielę 31 lipca rozpoczęło się w Strzelczynie o godz. 3 po poł. doroczne strzelanie Tow. Strzeleckiego w Pszczynie. We wtorek 2 bm. o godz. 6 wieczorem zakończą się zawody ogłoszeniem nazwisk nowych dostojników Stowarzyszenia.

(P) **Targ na konie i bydło w Mikołowie.** Następnny targ na konie i bydło odbędzie się w Mikołowie w środę, dnia 3 sierpnia r. b.

(P) **Targ na bydło w Pszczynie.** Najbliższy targ na bydło odbędzie się w Pszczynie w środę, 10 b. m.

(P) **Wypadek samochodowy.** Samochód osobowy, własność firmy Langer-Zawadzki z Bytomia, najechał na szosie powiatowej w Ochojcu na Gertrudę Bientową i włókł ją około 12 m. po szosie. Tym samym samochodem odwieziono Bientową, poważnie poranioną, do szpitala klasztorowego w Król. Hucie, a szoferem zajęła się policja.

(P) **Zaginiony.** Chłopiec 6-letni Józef Wycisło z Mikołowa wydal się we wtorek 26 lipca z domu i dotąd nie wrócił. Miał na sobie zielony sweter, popielate spodnie, buciki czarne bez pociągów i granatową okragłą czapkę. Kto by o nim coś wiedział, niech doniesie do najbliższego posterunku policji.

## Z Rybnickiego.

(R) **Uroczystość poświęcenia sztandaru 7w. Powst. Śl. w Pogrzebloniu-Kornowacz.** W niedzielę, 14 sierpnia br. grupa miejsc Zw. Powst. Śl. w Pogrzebloniu-Kornowacz obchodzi uro-

czystość poświęcenia standardu. Program uroczystości następujący: godz. 6 — pobudka, godz. 8 — zbiórka i przywitanie gości na placu Białego Orła w Kornowacu, godz. 9.30 — wyruszenie na nabożeństwo do kościoła parafialnego w Pogrzebieniu i akt poświęcenia standardu. Po nabożeństwie pochód uda się na miejsce zbiórki, gdzie odbędzie się defilada. Po Południu, o godzinie 15 — koncert, uroczalony różnemi niepodzielnkami, godz. 16 — wiblanie gwóźdźki pamiatkowych. Wieczorem odbędzie się zabawa taneczna w sali Białego Orła w Kornowacu. Zarząd wspomnianej grupy, zapraszając na powyższe uroczystości wszystkie bratnie organizacje, uprasza polskie towarzystwa o nieurządzanie w tym dniu żadnych imprez, względnie zebrań.

### z Tarnogórskiego.

(T) **Odniesienie kościoła w Tarnowskich Górach.** Na gruntownie odnowienie kościoła OO. Kamilianów w Tarn. Górach Rada miejska uchwaliła 15 tys. złotych.

### z Cieszyńskiego.

(C) **Wypłata jednorazowych zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym w Bielsku.** Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Bielsku podaje do publicznej wiadomości wszystkim zainteresowanym bezrobotnym pracownikom umysłowym, że zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych z powiatu bielskiego zostaną wypłacone w dniu 9 sierpnia br. o godzinie 10, w Urzędzie Pośrednictwa Pracy, przy Starostwie w Cieszynie. Blizszych informacji i wyjaśnień udzieli Urząd Pośrednictwa Pracy przy Starostwie w Cieszynie, jak również Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Bielsku. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane w bieżącym miesiącu.

(x) **Przeniesienie.** Komendant garnizonu 3. szaryńskiego, dowódca 4. p. s. p. pułkownik Edward Nowak przeniesiony został na stanowisko dowódcy 1. brygady Korpusu Ochrony Pogranicza.

(C) **Zabawa ludowa w Dębnie Zamkowej.** Oddział miejsc. Pol. Czerwonego Krzyża w Kofczykach Wielkich urządza w niedzielę, 7 sierpnia br. w Dębnie Zamkowej zabawę ludową, uroczaiącą loterię igantową, strzelaniem do tarcz itd.

### z czeskiego Śląska.

(x) **Zzon.** Z Werfen w Salzburgu nadeszła wiadomość, że zmarła tam nagle s. Hesmnia Demlowa, wdowa po burmistrzu miasta Czeszyna dr. Janie Demlu, w 61. roku życia. Zmarła pozostawiła syna dr. Jana Demla, który jest kierownikiem egipskiego oddziału historycznego muzeum sztuki w Wiedniu.

(x) **Kapiele darkowskie — polskim dzieciom.** Właściciel zakładów kąpielowych w Darkowie hr. Larisch ofiaruje od szeregu lat kilka wojnych miejsc ubogim dzieciom czeskim, polskim i niemieckim na Śląsku czeskim. Miejscami wojnymi dla dzieci polskich dysponuje Rodzina Opiekunów oraz prezes Macierzy Szkolnej J. Olzak. W roku bieżącym hr. Larisch zafiarował szereg wojnych miejsc także dzieciom z Polskiego Śląska Cieszyńskiego. Połowę miejsc otrzymała dyspozycji ks. prałat Londzin, burmistrz m. Cieszyna, drugą połowę Związek Powstańców w Bielsku.

## Życie sportowe.

KS. „07” Siemianowice — A. K. S. Król. Huta 3:3 (2:3).

Zjedn. Przyj. Sportu Król. Huta — Diana Katowice. 3:2 (1:2).

Sparta W. Piekary — Odra Szarlej 1:1 (0:0).

I. F. C. Katowice — Czarni Łwów 2:0 (0:0).

Gra do przerwy nie przyniosła zwycięstwa żadnej stronie. Po przerwie gra bardzo ostra. Wydaje się jakby gra skończyła się remisowo 5 minut przed skończeniem gry pierwszą bramką dla F. C. zdobywa Goerlitz I. a 1 minutę przed skończeniem wbił Heidenreich drugą bramkę na korzyść Katowic. Widzów około 6-7000.

Łwów. Pogon — T. K. S. 8:1.

Warszawa. Jutrzenka — Polonia. 2:3.

Poznań. Warta — Ł. K. S. 5:2.

Kraów. Wisła — Warszawianka. 8:2 (5:0).

**ZNIZKI KOLEJ. DLA UCZESTNIKÓW IGRZYSK OLIMPIJSKICH.**

Amsterdam. (31. 7.) Belgijskie koleje żelazne zdecydowały się udzielić 35 proc. zniżki od ceny biletów dla uczestników Igrzysk olimpijskich w Amsterdamie na wszystkich kolejkach belgijskich.

## Walny Zjazd N. P. R. - Lewicy na Śląsku.

Katowice, 1 sierpnia

W niedzielę dnia 31 lipca br. odbył się w Katowicach pierwszy doroczny Zjazd Walny N. P. R. - Lewicy Woj. Śl. Na Zjazd zjawili się 112 delegatów reprezentujących bezmała sto kół miejscowych N. P. R. - Lewicy na Śląsku. Z ramienia władz organizacji przybyli prezes Zarządu Głównego poseł Ciszak i sekretarz generalny organizacji, redaktor naczelny „Przeglądu Porannego” z Poznania p. E. Strauch. Zjawili się też goście i przedstawiciele bratnich organizacji. Wpłynęło szereg depesz z życzeniami, w szczególności depesze Zarządu Wojewódzkiego N. P. R. - Lewicy na Wielkopolskie, Polskiego Związku Zawodowego Praca, Zarząd N. P. R. - Lewicy na miasto Poznań.

Zjazdowi marszałkował p. Olszowski. Dłuższe referaty zasadnicze, przyjęte żywymi okłaskami, wygłosił poseł Ciszak i red. Strauch, przedstawiając obszernie aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

W końcu obrad, wypełnionych ożywioną dyskusją, wybrano nowy Zarząd

Wojew. N. P. R. - Lewicy na Wojew. Śląskie w składzie: prezes P. Kozyra, I wiceprezes Rogacki, II wiceprezes R. Kula, sekret. Kapuściński, skarbnik W. Czaja, członkowie J. Witczak, Płeprek, Kiapa, Kuc, Sitek, Belkot, kom. rewizyjna Kiłowski, Polwarczyński, Doleżyk.

Zjazd wysłał następujące depesze: do Prezydenta Rzplitej, prof. Mościckiego: Zjazd Wojewódzki N. P. R. - Lewicy, zebrały w Katowicach, przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołdu, jako plastunowi Majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Do Marszałka J. Piłsudskiego: Wyrazy hołdu i oddania przesyła Ci, Panie Marszałku, Wojewódzki Zjazd N. P. R. - Lewicy, zebrały w Katowicach.

Do Wojewody dr. Grażyńskiego: Zjazd Wojewódzki N. P. R. - Lewicy, zebrały dziś w Katowicach, przesyła Panu Wojewodzie wyrazy uznania i życzenia dalszej owocnej pracy na Śląsku dla Państwa i Narodu.

W najbliższym numerze podamy bliższe szczegóły, w szczególności rezolucje, przyjęte przez Zjazd.

## Agonia bólowki Korfatego.

Katowice, 1 sierpnia.

W ubiegłą niedzielę zwołał Zarząd Gł. Narod. Związku Powst. i b. Żołnierzy, stojący pod prezesurą p. Kantora-Mirskiego, zjazd okręgu Rydułtowy celem wyboru zarządu okręgowego.

Na zjazd przybyli delegaci kół: Rydułtowy, Krzyżkowice, Kornowac, Pogrzebień, Gaszowice, Pszów i Pszowskie Doly.

Prezesem okręgu został p. Żydek z Krzyżkowic, sekretarzem p. Chytrowski, nauczyciel z Krzyżkowic. Biuro Zarządu Okręgowego mieści się w domu p. Ratajczaka w Rydułtowie, ul. Wołności. Godziny urzędowania wyznaczono na wtorek, czwartek i sobotę każdego tygodnia od godz. 8 do 11 i od 3 do 5.

Naganiacze p. Korfatego dowiedziawszy się o jeździe, już w sobotę rozpoczęli rowerową agitację a nawet zaprosili na zjazd p. Karskiego. W chwili otwarcia zjazdu weszli na salę pp. Staniak i Szulik, prowadząc za sobą paczkę korfatarskiej bólowki. Z miejsca podjęli awanturę, chcąc krzykiem steryzować przewodniczącego zebrań p. Żydkę, jak również prezesa Zarządu Gł. p. Kantora-Mirskiego i członka Zarz. Gł. o. Jeskiego. Krzykiem i gwałtem domagali się rozwiązania zjazdu. Nie bacząc na to, że pp. Szulik i Staniak wraz ze swymi

naganiaczami byli pod „mocnym gazem”, zabrał głos p. Mirski i oświadczył, że wódznie zwłazek p. Korfatego ma nieczyste sumienie, kiedy członkowie jego boją się usłyszeć prawdę a wzywają przez p. Szulika Karski nie zjawiać się, bo prawda w oczy kole. Następnie p. Jeske odpowiadając p. Szulikowi, wyjaśnił, że rozłam przyszedł z tego powodu, iż członkom obrzydliły napad na rząd i p. Wojewodę, czynione przez „Polonie” i p. Korfatego. P. Szulik, rzucając się jak obłąkaniec, zaczął wykrzykiwać, że sady wydają smatny z potwierdzeniami, które można wszędzie otrzymać, potem piorunując na Związek Powstańców Śl., wyniósł się ze swymi kamratami do przyległej sali, gdzie zamienizował więc zakrapiany „czystą”. Ponieważ wiewacowanie p. Szulika przybierało formy gwałtowne i mogło pociągnąć za sobą awanturę, p. Żydek, chcąc ich uniknąć, przerwał obrady, przenosząc je do lokalu p. Szewczyka, gdzie je w spokoju i porządku dokończono.

Nie pomogła agitacja, nie pomogła „czysta”, daremne były krzyki Staniaków i Szulików, bólowki Korfatego kończą swój niesławny żywot i wkrótce znikną wraz z nim z powierzchni, może tylko p. prokurator coś tam o nich powie publiczności.

## Z sali sądowej w Katowicach.

KONFISKATA HUMORYSTYCZNEGO TYGODNIKA NIEMIECKIEGO „DORFBARBER”.

Dnia 29 lipca br. II Izba Karne S. O. w Katowicach rozpatrywała sprawę konfiskaty humorystycznego tygodnika niemieckiego „Dorfbarber”, wychodzącego w Berlinie. Mianowicie w Nr. 14 tygodnika „Dorfbarber” umieszczony był dowiec p. t. „Polnische Kultur”. Policja skłoniła inkrymowany numer tygodnika, dopatrując się w treści dowcipu ciężkiego wybruku przez nadanie dowcipowi znaczenia, przynoszącego ujmę państwu polskiemu, względnie obywatelom polskim, a podnoszone przez zagraniczne pismo, może wywołać zgorszenie publiczne. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy zatwierdził konfiskatę zajetego numeru.

**ZA PODANIE FAŁSZYWEGO NAZWISKA.**

Jeszcze w r. 1923 w Katowicach ubiegał się o posadę na poczcie niejaki M. Wł. Gdy jednak starania jego nie uwińczyły się pomyślnym skutkiem, M., aby się zemścić, skradł coś kierownikowi okręgu pocztowego i dostał się zato do więzienia. Po osądzeniu kary powrócił do swego rodzinnego miasta Krakowa i wtedy się wyjaśniło, gdyż właściwie nazywa się inaczej. Na rozprawie sądowej dnia 29 lipca przed Sądem Powiatowym w Katowicach tłumaczył się, że podał właściwe nazwisko swego ojca, gdyż jest nieślubnym synem i nie miał zamiaru nikogo w błąd wprowadzać, gdyż nawet zameldował o tem policji w Krakowie. Sąd, po naradzie uznał go winnym występku intelektualnego fałszowania dokumentów i skazał go na 1 tydzień więzienia.

**BIEDNY CHŁOPAK.**

Niejaki A. U., sierota bezdomny, chłopak lat 16, od dłuższego czasu walał się po ulicach Katowic bez żadnej opieki. Zyl z dnia na dzień w poszukiwaniu jakiegoś zajęcia. Chodząc w podartym, zniszczonym do reszty ubraniu, bez butów, chłopak oczywiście nie mógł wzbudzić żadnego zaufania i żadnej roboty nie znalazł. Niejednako handlarza na targu, niejaka Franciszka Skowronkowi, zlitowała się nad nim i pozwałała mu od czasu do czasu przewieźć jej wózek z targu do Zawodzia, gdzie zamieszkuje. Za to dostawał chłopak coś do zjedzenia i znów odchodził, obijając się na katowickim bruku. Marzył jednak zawsze o tem, aby gdzieś odlać jakakolwiek pracę, sprawić sobie buty i ubranie. Dnia 29 czerwca br. nagle U. doszedł do posiadania większej gotówki, ale co z tego doszedł do posiadania gotówki drogą przestępstwa i natychmiast został zamknięty w więzieniu. Oto dnia tego pomagał znów handlarz Skowronkowi, odwożąc jej wózek do domu. Gdy się znalazł w kuchni Skowronkowej, zauważył na stole w pudełku leżące banknoty. Korzystając z nieuwagi gospodyni U., schował garść pieniędzy do kieszeni, a następnie pocichu oddalił się z mieszkaniem. Policja natychmiast go aresztowała i odebrała mu pieniądze. Na rozprawie sądowej dnia 29 lipca br., przed Sądem Powiatowym w Katowicach, oskarżony, sprowadzony z więzienia, przyznał się do winy, tłumacząc się tem, że skusił go widok pieniędzy; chciał sobie kupić buty i ubranie. Sąd, po naradzie, uznał oskarżonego winnym kradzieży, lecz z uwagi na jego młody wiek i że dotąd nie był karany, skazał go tylko na nagane.

W. K.

## z kraju.

(\*) **K. O. P. w hołdzie biskupowi Bandurkiewiczowi.** W dniu jubileuszu ks. biskupa Bandurkiewicza, dowódcy K. O. P., gen. Minkiewicz, wystosował do ks. biskupa list z wyrazami hołdu i wdzięczności za troskliwą opiekę, jaką ks. biskup otaczał żołnierzy K. O. P., zwłaszcza przy powstawaniu K. O. P., kiedy ks. biskup, narażając się na trudy i niebezpieczeństwa, odwiedzał żołnierzy na dalekich, rzuconych wśród bagien i lasów, strażnicach.

(\*) **Wynalazek lotniczy Polaka.** Sensację wywołał wynalazek porskiego inżyniera-pilota Kostrzewskiego, polecający na zastosowaniu do samolotu turbiny. Prasa zagraniczna włoska, francuska i angielska podaje o wynalazku tym obszerne wiadomości, twierdząc, że może on wywołać przełom w przemysle lotniczym i samolotowym. Jak się dowiadujemy, ma być wszczeta akcja za zebraniem odpowiedniej sumy na budowę samolotu z zastosowaniem turbiny. P. Kostrzewski zamierza na samolocie takim lecieć z Warszawy do N. Jorku.

(\*) **Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce.** Naogół słonecznie i upalnie, zwłaszcza w środku i na wschodzie Polski, jednakże skłonność do burz w całym kraju a przejściowy wzrost zachmurzenia na zachodzie. Słabe wiatry południowe.

(\*) **Kongres esperantystów w Gdańsku.** Onegdaj przybyła do Gdańska na światowy kongres esperantystów większa ilość delegatów z Ameryki, Francji, Hiszpanii i Anglii. Delegaci przybyli z Hawru parowcem francuskim do Gdyni, skąd koleją odjechali do Gdańska.

(\*) **Napad konnych bandytów na pociąg pod Brześciem.** Na pociąg towarowy, idący z Chelma do Brześcia, dokonano zuchwałego napadu Bandyci na koniach, jadąc równoległe z pociągami, wskoczyli w bieg do wagonu. Konduktor, dostrzegłszy śmiały manewr bandytów, chciał zaalarmować maszynistę i innych konduktorów o grożącym niebezpieczeństwie, lecz bandyci udaremili ten zamiar, przykładając konduktorowi rewolwer do piersi. Bandyci wybili okna i drzwi wagonu i wyrzucili około 20 kg. tytoniu, poczem zbiegli. Po przybyciu na stację Brześć, zaalarmowano policję, która wszczęła natychmiastowy pościg. Część zarobowanego towaru znaleziono przy torze kolejowym.

(\*) **300 posad w policji państwowej w Kielcach.** Komendant wojewódzkiej policji państwowej w Kielcach donosi, że w tamtejszym okręgu jest do obsadzenia 300 posad posterunkowych. Warunki otrzymania posady posterunkowej poza zwyczajnymi wymaganiami są: stan wolny (żonaci będą przyjmowani tylko z braku odpowiednich kawalerów), nieskazitelna przeszłość, wiek do lat 30, minimalny wzrost 168 cm. Ochotnicy mogą już obecnie składać podania w drodze służbowej. Pierwszeństwo mają szeregowi, którzy zostaną w jesieni br. przeniesieni do rezerwy.

(\*) **Niebezpieczeństwo korespondowania z Rosją.** W ostatnich czasach otrzymują osoby, zamieszkałe w Polsce, a utrzymujące korespondencję z krewnymi lub znajomymi, którzy pozostali w Rosji, listy, w których zawarta jest prośba o zaprzestanie dalszego wysyłania listów. Korespondenci z Rosji donoszą, że po zabójstwie Wójkowi rozpanoszył się w Rosji straszny terror, dokonywane są liczne aresztowania i egzekucje. Otrzymanie listu z Polski, wysłanego zupełnie legalnie przez pocztę, prowadzi niejednokrotnie do aresztowania adresata. Zdarzały się wypadki wysyłania przez zamieszkałych w Polsce emigrantów rosyjskich wycinków z pism rosyjskich. Wycinki te przechodziły przez cenzurę sowiecką, która je dołączała adresatom, następnie jednak adresaci ci zostali aresztowani i rozstrzelani. Wobec tego osoby, przebywające w Rosji, błągają swych krewnych i znajomych w Polsce, aby chwilowo zaprzestali tej niebezpiecznej dla adresatów korespondencji.

(\*) **Nowe transporty dzieci polskich z Niemiec.** Dnia 26 bm. przybyły do Poznania nowe transporty dzieci polskich z Westfalii w liczbie 900, które Związek Obrony Kresów Zachodnich rozmieścił w przygotowanych dla nich koloniach w obrębie woj. Poznańskiego i Pomorskiego. — Dnia 2 i 8 sierpnia przybywają dalsze transporty dzieci polskich z Niemiec, które skierowane będą na kolonie przez Warszawę. W serii sierpniowej przyjdzie na kolonie do Polski orolom 3000 dzieci polskich z Niemiec.

# Rozmaitości.

## NIEZWYKŁY POMYSŁ ZMIANY KLIMATU.

Minister Islandzki, inż. Thorlakson, wpadł na niezwykły pomysł, który ma zmienić wygląd nieurodzajnej dotychczas i pokrytej zrzadką roślinnością wyspy.

Islandia posiada 30 wulkanów i ogromną liczbę gorących źródeł, których temperatura wynosi około 90 stopni Celsjusza.

Minister Thorlakson zaprojektował spożytkowanie gorącej wody geizzerów do ogrzewania stolicy Reykjaviku.

Ołbrzymie wodociągi rozprowadzać będą rozgrzaną wodę do domów. Gorące źródła zostaną również użytkowane do celów ogrodniczych. W inspekcjach, ogrzewanych gorącą wodą, udawać się będą najlepsze jarzyny i owoce, które dotychczas sprowadzano z zagranicy.

Dokonano już szeregu prób, które wydały zdumiewające wyniki. Koszt urządzenia ogrzewania gorącą wodą jest niewielki i wedle obliczeń zamortyzuje się w ciągu trzech lat.

## KOBIETA-LOTNIK ZDOBYŁA ŚWIATOWY, KOBIECY REKORD WYSOKOŚCI.

Ostatnio głośną się stała znana lotniczka amerykańska, roslanka z pochodzenia, Pani Phillips, która zdobyła światowy, kobiecy rekord wysokości w locie pasażerskim.

Dzielną pilotką wyruszyła z lotniska Roosevelt na aparacie pasażerskim, w którym znajdowało się 6 ludzi i w brawurowym locie z ołala wbić się na wysokość 11,000 stóp, czyli 6285 metrów.

Pani Phillips mimo, że ma dopiero lat 29, posiada już za sobą bogatą przeszłość lotniczą.

Będąc córką zamożnych ludzi, miała możność nauczania się pilotażu. Jako kilkunastoletnia panią, jeszcze przed wojną światową, a uprzejmie lotniczo z zamiłowaniem, doszła wkrótce do takiej wprawy, że w czasie wojny nie zawahała się powierzyć młodocianej lotniczce przewożenia samolotów rannych.

Nie przylazszy po przewrocie bolszewickim propozycji pozostania w służbie sowieckiej, dzielna lotniczka wtrącona została do łochów czerezwiczki, jednak cudem prawie wyrosła się stamtąd i po wielu przygodach dotarła za ocean, do Stanów Zjednoczonych, gdzie jako pilotka pasażerskiej linii lotniczej dotychczas przebywa.

## ODWROTYNY STOSUNEK MODY.

Do prawdziwego sztyku należy w Europie posiadania szofera o jaknajbardziej wybitnym typie murzynskim, w brazylijskim natomiast stanie Bahja bogaci plantatorzy czarnoskórzy uważają.

zają za punkt ambicji i dowód zamożności powierzenie kierownictwa swoimi samochodami niepokalanie białym szoferom. Różnica polega na tym, że w Brazylii niejednokrotnie wysłanych pensjach, pobieranych przez tych ostatnich, w porównaniu z ich murzyńskimi kolegami po fachu.

## CO CZYNIC GDY ZMIJA UKASI.

Nadeszła pora zbierania po lasach jagód, poziomki, malin i grzybów. Wstępując w las trzeba znać niebezpieczeństwa czyhające na człowieka, aby uchronić się przed przykremi skutkami własnej nieświadomości.

Najgroźniejszym nieprzyjacielem dla zbierających jagody to zmija zygakowata. pół metra długa, barwy szarozielonawej, na grzbiecie ciemna pręga zygakowata, po której łatwo odróżnić ją od nieszkodliwego zaskronca. Pyszczyk mały opatrzonej dwoma trójkątnymi zębami, do których przy ukąszeniu napływa jad z gruczołów jadowych. Zmija na swoje legowisko wybiera spróchniałe pniaki, gdzie leży w zwiniając w głąbce, natomiast w skwarne południe wygrzewa się nałęczając na słonecznych zbozach leśnych. Zmija unika człowieka, to też na odgłos kroków pierzcha snawą bezszelestnie, a tylko poruszając się trawą świadczy o kierunku ucieczki — biała jednak temu, kto nieparcie nastąpił bosą nogą na ukrytą w trawie zmiję. W tym momencie podnosi ona pyszczyk i kasa, a jad przesaca się do rany i przez obieg krwi dostaje do serca powodując zatrucie. Dla dzieci ukąszenie zmij było często śmiertelne, u dorosłych wywołuje niebezpieczną chorobę.

Jak więc zabezpieczyć się przed ukąszeniem zmij?

Przed pójściem do lasu należy włożyć wysokie buty, o grubej podeszwie, unikać miejsc, w których najczęściej przebywają zmije, a w razie spotkania najlepiej się cofnąć.

Odby jednak mimo przedsięwziętych ostrożności ukąszenie nastąpi, należy niezwłocznie zmurknąć albo chustką podkładać nogę czy rękę powyżej miejsca ukąszenia, aby powstrzymać dopływ krwi zatrutej do serca.

Dobrze jest ukąszone miejsce naciąć nożykiem, aby z krwią wypływająca wypłynął również jad.

Po powrocie do domu zalewać pomocy lekarza i wszystkie jego zarządzenia skrupulatnie wypełnić.

To samo odnosi się przy ukąszeniach szerszenia i niedźwiadków z tą jedynie różnicą, że w tych wypadkach niebezpieczeństwo jest mniejsze.

czę bardzo poważnie podniesiona. Najwięcej zrozumienia wykazywał pod tym względem osadnicy z Małopolski, przyzwyczajeni do trzymania większej ilości krów i hodowli świń, ale przeciętnie widzi się, że nieletnio węgły malarne, ponurą brak środków, ale w większej jeszcze hodowli powoduje niedostateczny stan inwentarza żywego na osadach.

Jesień jest okresem, gdy najłatwiej stan ten poprawić. Nie jedna lub dwie, ale pięć, sześć krów doinnych powinno być na przeciętnej osadzie. Wykorzystanie mleka, wobec ogromnych ułatwień przy zakładaniu mleczarni spółdzielczych, nie powinno przedstawiać trudności w osadach solidarnych, zgodnych, dobrze zorganizowanych. Mleczarza trzeba wyszukać za pomocą, a najlepiej wyszukać go sobie z miejscowych kandydatów, posyłając na odpowiedni kurs i praktykę.

Dość innych jeszcze myśli i uwag nasuwa się w związku ze zniżkami, ale nie sposób w jednym artykule wszystkie poruszyć.

Końszę staropolskim „Szczęść Boże!”

Rolnik

## BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę lipca r. wykazuje wzrost zapasu kruszców, t. j. złota i srebra o 111 tys. zł. (164,5 mil. zł.). Zapas złota i dewiz zmniejszył się netto o 48,8 tys. zł. do sumy 197,8 mil. zł. po potrąceniu zobowiązań na rachunkach w walucie zagranicznej i repertoriów, wynoszących 22,3 mil. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 6,6 mil. zł. (389,7 mil. zł.). Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań po większy się o 3,7 mil. zł. (253,7 mil. zł.). Obiektów bankowych zmniejszył się o 23,4 mil. zł. do sumy 694,3 mil. zł. Natomiast stan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasu Banku wzrósł o 785 tys. złotych. Inne pozycje bez większych zmian.

## SYTUACJA W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM.

W ub. tygodniu sytuacja w przemyśle węglowym Zagłębia Śląskiego nieco się pogorszyła. Zarówno wydobycie węgla, jak i jego przetworzenie w stosunku do poprzednich tygodni dość poważnym redukcjom. Wydobycie węgla wynosiło w ub. tygodniu 502 tys. ton, zaś zbył 495 tys. t. O ile zbył zagranicę utrzymał się na dotychczasowym poziomie, a nawet wykazał nieznaczna poprawę, o tyle zbył na rynku wewnętrznym zmniejszył się o 32 tys. ton, co należy tłumaczyć prawdopodobnie faktem, że od sprzedawcy węgla wstrzymują się na razie z zamówieniami na okres jesienno i zimowy, aby stworzyć dla siebie w jesieni, kiedy zwykle jest brak wagonów, korzystną koniunkturę.

## NAJWIŻSZA IZBA GOSPODARCZA.

Komisja Opiniodawcza Pracy, istniejąca przy prezesie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, podjęła zadanie opracowania projektu powołania do życia Najwyższej Izby Gospodarczej, złożonej z prezesa komisji p. Gustawa Siczki. Wyłoniona została w tym celu podkomisja, prof. Koszenbar-Lyskowskiego i prof. Henryka Rygiera.

## OBOWIE GUMOWE I KALOSZE.

Ruch na rynku obuwia gumowego nadzwyczaj ożywiony, co tłumaczy się głównie jego taniością a potem trwałością. Jedyną w Polsce większą fabryką obuwia gumowego Pegepe nie może nastarczyć produkcja, ponieważ wyprodukowany towar natychmiast jest w całej ilości przy hurtownikach i detalistach zakupywany. Dlatego też zaczęto sprowadzać w większych ilościach towary zagraniczne, przede wszystkim z Niemiec, Continental Kuchnisson. Jednakże towary krajowe cieszą się większym popytem, ponieważ są tańsze. Silny wzrost popytu na obuwie sportowe wytworzył nową gałąź drobnego przemysłu. W stolicy bowiem, w miastach prowincjonalnych, a nawet na wsi powstał cały szereg warsztatów, wyrabiających obuwie gumowe. Produkcja tych warsztatów polega na tym, że sprowadzają gotowe podeszwy gumowe i dołączają je do wierzchołków normalnego lekkiego obuwia brzożowego, płóciennego, skózanego etc. Warunki sprzedaży w hurcie są indywidualne: stali i solidni odbiorcy otrzymują kredyt wekslowy do trzech miesięcy, inni płać 50 proc. gotówką, resztę zaś weksłami z terminem do 2 miesięcy. Wypłacalność dobra. Sezon na rynku kaloszy rozpocznie się w hurcie z końcem sierpnia, w detalu zaś we wrześniu. Przypuszczalnie w nadchodzącym sezonie zimowym towary polskie będą cieszyły się większym popytem aniżeli zagraniczne (Tretorn, Trengolnik, Continental), ponieważ są znacznie tańsze, a pod względem jakości dorównują już prawie za-

## Kurs walut z dnia 30-go lipca 1927 r.

	czeki	gotówka
	zł	gr
<b>Na 100:</b>		
Marek niemieckich	211 90	211 48
Dolarów amerykańskich	891	888
Dolarów kanadyjskich	889	885
Puntów szterlingów	4332	4323
Franków szwajcarskich	171 82	171 48
Franków francuskich	34 86	34 70
Franków belgijskich	24 75	24 70
Lirów włoskich	48 35	48 25
Florenów holenderskich	357 80	356 88
Koron szwedzkich	238 50	238 02
Koron duńskich	238	237 52
Koron norweskich	230	229 54
Koron czeskich	26 45	26 40
Szylingów austriackich	125 57	125 32
Guldenów gdańskich	172 45	172 11

1 marka niemiecka w złocie = 2,127 marka obieg.  
1 złoty w złocie = 1 zł 72,3 gr obieg.  
1 gram złota = 5 zł 92 gr  
1 gram srebra = 0 zł 152 gr  
Kurs obligacji pożyczki dolarów = zł.

granicznym. Eksportujemy nasze towary (przeważnie obuwie gumowe) do całego szeregu państw europejskich, na Daleki i Bliski Wschód etc. Przemysł obuwia gumowego rozwija się w szybkim tempie.

## KONSERWY OWOCOWE I WARZYWNE.

Na rynku konserw owocowych chwilowo spokój, sezon rozpocznie się dopiero z końcem sierpnia. Fabryki produkują dlatego obecnie prawie wyłącznie na „skład”. Sezon letni i zimowy zapowiada się dobrze, ponieważ rynek przyszywał się do wyrobów krajowych, a także z zagranicy sprowadza się obecnie. Według dotychczasowej kalkulacji obniża się w sezonie — ceny konserw z czereśni i truskawek (wskutek większych urodzajów), natomiast podnosi się w cenie konserw z gruszek i malin. Import konserw z zagranicy jest, jak wspomnieliśmy, mniejszy, aniżeli w latach ubiegłych; sprowadza się jedynie znaczne ilości konserw z ananásów i brzoskwin. W dziale konserw warzywnych spodziewana jest wyższa grzybnia i szparagów, natomiast spadek pomidorów, importowanych przeważnie z Włoch (wskutek niższej ceny). Rynek konsumuje prawie wyłącznie krajowe konserwy warzywne, ponieważ nie ustępują one pod względem dobroci zagranicznym, a są prztem tańsze. Konkurencja między poszczególnymi fabrykami krajowymi w dziale konserw warzywnych i owocowych jest pod względem jakości wyrobów dość wielka, ceny natomiast poszczególnych firm nie różnią się zbyt o wiele. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 2—4 miesięcy, lub rachunki otwarte od 15 do 45 dni. Wypłacalność słaba. Ilość protestów znaczna.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

## Konkurs

na posadę referenta lekarskiego w Wydziale Zdrowia Publicznego.

Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie według VIII. wzgl. grupy uposażenia urzędników państwowych po myśli ustawy z dnia 9 października 1923 roku (Dz. Ust. Nr. 116 — poz. 924).

Reflektanci zechcą wnieść podania do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, Wydział Przemyślny w terminie do dnia 25 sierpnia 1927 roku, do których należy dołączyć:

- 1) metrykę urodzenia;
- 2) poświadczenie obywatelstwa polskiego;
- 3) dyplom dla medycyny;
- 4) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego;
- 5) dowód odbycia przynajmniej 3 letniej praktyki lekarskiej;
- 6) dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i dowodami, z których niewątpliwie wynika musi ciągłość zajęć dotychczasowych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, posiadający praktykę w służbie państwowej. Wiek kandydata nie powinien przekraczać 40 lat. Znajomość języka niemieckiego konieczna. Posada będzie narazie nadana na podstawie umowy służbowej, poczem przyjęcie na etat będzie mogło nastąpić za zezwoleniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych po założeniu egzaminu na stanowisko urzędnika lekarskiego I kategorii w państwowej służbie zdrowia, stosownie do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1926 (Dz. Ust. Nr. 19, poz. 139).

Naczelnik Wydziału Przemysłowego.

Dr. Saloni, np.

## Wiadomości gospodarcze. Żniwa.

Żniwa to okres, gdy całoroczna praca rolnika ma mu dać oczekiwany plon; to zarazem poważny egzamin, stwierdzający zarówno urodzajność fachu pracy rolnika, jak i jego zdolności gospodarcze. Bo nie tylko o to chodzi, by w polu ładnie wyglądało, ale — i to przedewszystkiem aby wydajność i jakość urodzaju była możliwie największa i najlepsza.

Wprawdzie rolnik bardzo poważnie zależny jest zawsze od okoliczności, na przebieg których niema żadnego wpływu, jak np. pogoda, klęski żywiołowe, lub też które w pewnym stopniu może regulować jak np. walka ze szkodnikami itp. — to jednakże wiadomo jest, powszechnie, że dobry rolnik, w najgorszym nawet roku ma lepsze zbiory a zły i w najlepszym, warunkach zawsze słabo wykorzystuje ziemię.

„Poza wysokim zbiorem, zarówno ilościowym, jak i jakościowym, niemniej doniosłe znaczenie ma dla przyszłości i rozwoju gospodarstwa umiejętne użytkowanie, celowe wykorzystanie urodzaju. W gospodarstwie wielkimi całymi latami są różne wydatki — ale dochody wydają się o wiele rzadziej.

Jedną z głównych trosk dobrego gospodarza powinno być także zorganizowanie gospodarstwa, by również dochody były ciągłe, by przez cały rok wpływała gotówka do kasy.

Pierwszym warunkiem jest tu unikanie gwałtownych wyprzedaży ziarna po żniwach. W krajach, które mają duże zasoby gotówki, gdzie kupcy zadawalniali się nie wielkimi procentami są w stanie przeznaczyć olbrzymie sumy na kupno zboża na jesieni, by je potem nieco drożej sprzedawać w zimie i pod wiosnę, może być niejednokrotnie zupełnie racjonalnym spieniężanie urodzaju zaraz po żniwach, by za uzyskaną gotówkę czynić inne pożyteczne interesy, jak

np. kupno inwentarza opasowego itp. Zysk może być o wiele większy niż strata na cenie zboża. Ale w Polsce, wobec braku kapitałów, ceny ziarna na jesień stały się bardzo niskie, natomiast po nowym roku znacznie rosną. Przewrotny rolnik zatem musi unikać zaciągania z obowiązków płatnych po żniwach, oraz starać się nusić jaknajwiększą część urodzaju przetrzymać na zimę. Rok 1926 był jaskrawym przykładem tego. Na jesień wywieźliśmy pewne ilości zboża po cenach niższych, podczas gdy teraz dowodzimy je, placąc drożej i pokrywając koszty transportu w obie strony. Trzeba na przyszłość tego unikać, kł. może, niech zbóża z wczasu nie wyprzedaje. Z pewną pomocą przyjdzie zapewne i Rząd, przeznaczając większe sumy na zakup na jesień poważniejszych zapasów ziarna na t. z. rezerwę zbożową, dla „owiacji wojska i miast.

A więc „nie wyprzedawać się na jesień!” — oto hasło, które rzucić trzeba wszystkim rolnikom, ale w pierwszym rzędzie naszymi osadnikom, tak skorym nieraz do pożywania się kłopotów przechowywania zboża w sponach lub ziarnie. Trzeba zboże przechować i trzeba już teraz nie jeden projektowany wydatek odłożyć na później, na rok przyszły nawet.

Drugim sposobem unikania strat na cenie zboża jest także zorganizowanie gospodarstwa, by zboże w ziarnie nie było sprzedawane. Rozwój hodowli, sprzedaż mleka lub masła (najlepiej przez mleczarnie spółdzielcze) oraz nie rogać — to w dziesięciolecie warunków interesu pewny i zawsze, pomimo dobrych cen na ziarno, lepszy od gospodarstwa zbożowego. I stracie osad, przeprowadzane przed wydaniem aktów nadawczych, wciąż jeszcze wykazują bardzo niski stan hodowli. Zarówno ilość, jak i jakość inwentarza u osadników musi być jeszcze

## Program radiowy

na poniedziałek dnia 1. 8. 1927.

**Programy polskie.** Warszawa fala 1111. Godz. 12.00 kom. meteorologiczny, komunikat P. A. T., sygnał czasu, 15.00 kom. gospodarczy i kom. meteorologiczny, 17.20 odczyt p. t. „Budownictwo szkolne”, 18.00 muzyka taneczna, 19.00 kom. P. A. T., 20.00 kom. rolniczy, 20.30 koncert Instrumentalno-wokalny, 22.00 kom. meteorologiczny, kom. policyjny, kom. P. A. T., sygnał czasu. — **Kraków** fala 422 godz. transmisja z Warszawy, 19.00 odczyt p. t. „O kształceniu nauczycieli”, 19.30 odczyt p. t. „Ze świateł gór i lodowców”, 20.00 komunikat sportowy, 20.30 transmisja z Warszawy. — **Poznań** fala 270 godz. 13.00 notowania giełdy zbożowej i towarowej, 14.00 notowanie giełdy pieniężnej, 17.30 koncert, 19.35 kom. gospodarczy, 20.00 wieczór poświęcony Janowi Kasprowiczowi, w programie: odczyt prof. Grabowskiego, produkcje orkiestry wojskowej, oraz artystów obu teatrów.

**Koncerty zagraniczne.** Wrocław fala 322.6 godz. 16.30, 21.10. — **Praga** fala 348.4 godz. 11.00, 17.00 i 21.00, utwory Smetany i Wagnera. — **Łondyn** fala 361.4 godz. 13.00 koncert organowy, Rzym fala 449 godz. 21.10 wieczór pieśni włoskich kompozytorów. — **Langenberg** fala 468.8 godz. 13.10, 17.30, 20.40. — **Wiedeń** fala 517.2 godz. 20.05 muzyka myśliwska w wykonaniu detej orkiestry opery wiedeńskiej.

## A. PRUS RYBNIK

Telefon Nr. 34      Telefon Nr. 34

Rowery, części składowe, maszyn  
do siania, centralki, maszyny rolni-  
cze, motocykle.

Najtańsze źródło zakupu

**Hurtownie i detalicznie**

## Kacik humorystyczny.

### U LEKARZA.

Lekarz: — Czego chcesz?  
Wieżniak: — Jemużno ko-cy'azu, a to baba moja upuściła dziecioka, raj rozbił się okrutnie biedaczysko...  
Lekarz: — A cóżecie narazie zrobili?  
Wieżniak: — A no... baba w leń zwałiem i to dokumentnie!...

### PROGNOZA.

— Jak myślicie panie gazdo, czy jutro będzie pogoda?  
(Ogląda się na wschód, zachód, północ i południe; po chwila zaś namyśla):  
— Widzicie panieneczko, jak niebo takie jak dziś, a Głiwont taki czysty, to jutro będzie pogoda... albo będzie deszcz.

### ZAWSZE TEN SAM.

Pada śnieg z deszczem.  
On do podchodzącej damy:  
— Czy mogę służyć parasolem?... prawdziwy półjedwab..., cena dwadzieścia procent niższa.

### NIEOBRAŹLIWY.

Wczoraj powiedziałem Cybulskiemu, że na jego „four — fix,ach” zbierają się sami durnie, a dziś otrzymałem od niego zaproszenie na wieczór. Dziwnie nieobraźliwy człowiek!

### FANTASTYCZNY TEMAT.

— Chciałbym napisać poemat o czemś fantastycznym, zgoda nie istniejącem!  
— Napisz wiersz o — kramatce Witosa!

### U MALARZA ARTYSTY.

— Daruj mistrzu, ale ten obraz nie przemawia do mnie...  
— To właśnie jest jego największą zaletą!  
— ? ?  
— Tak, ten obraz powinien milczeć, wyobraża on bowiem milczenie!

### MAŁY BŁĄD.

— Panie Purcelbaum, ja panu mówię, ażebym się pan ożenił z panną Grossbauch, bo to ładna panienka i bogata.  
— To ona mnie nie zechce wzięć.  
— Weźmie pana, bo ma mały błąd.  
— Co to za błąd?  
— Ten błąd ma już dwa miesiące.

### ROZWÓDKA.

Pan Henry, jeden z tych milicjnych cudzoziemców, którzy nauczyli się po polsku, kłania się jakiejś pani, która odkłania mu się z płomiennym okiem.  
— Kto to jest?  
— To jest jedna roz... roz... aha — rozgórka.

## Kalendarzyk zebrań.

1 sierpnia 1927 r.

**Katowice.** Zebranie Zw. Powst. Śl. grupy uch. pow. gliwicko-toszeckiego odbędzie się o godz. 11 m. 30 (oddział młodzieży) i o godz. 19 (oddział starszych), w lokalu Strzechy Górniczej.

2 sierpnia 1927 r.

**Łagiewniki.** Zebranie miejsc. kola Ligi Mor-

skiej i Rzeczej odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Brzózki, przy ul. Sienkiewicza.

## Z życia towarzystw.

### ZWIĄZEK POWSTAŃCÓW ŚL.

Król. Huta. Zarząd miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. w Król. Hucie zwraca się na tej drodze do swych członków z prośbą o uregulowanie wszystkich zaległych składek oraz do odebrania le-

gitymacji w terminie do 15 sierpnia 1927, w biurze Związku, przy ul. Moniuszki nr. 1. Kto nie zastосуje się do powyższego, traci z dniem 16-go sierpnia rb. wszelkie prawa członkostwa.

### ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZ.

Król. Huta. Ogólny Zw. Podof. Rez. R. P. koto w Król. Hucie uwiadomiła swych członków, że zebrania miesięczne będą się odbywać regularnie w każdą drugą niedzielę w miesiącu o godzinie 10 przed południem w Kat. Domu Związkowym w miejscu, przy ul. Wolności 47, w małej sali na I. piętrze.

## Z ruchu wydawniczego.

Wł. Zelechowski — „Złudzenia”. W marcu br., nakładem księgarni K. Miarki w Mikołowie, ukazał się w sprzedaży tomik poezji Wł. Zelechowskiego p. t. „Złudzenia”. Obecnie wydawnictwo przystępuje do drugiego wydania, gdyż pierwsze, w ilości kilku tysięcy egzemplarzy, jest na wyczerpaniu. Cena tomika 1,50 zł. Drugie wydanie ukaże się w sprzedaży prawdo-

Redaktor odpowiedzialny: **Wiktor Dyląg w Katowicach.** — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

## Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem naszych akceptów:

- 1) na zł. 6.810,— płatny 20 września 1927 r. i
- 2) na zł. 6.000,— płatny 26 września 1927 r.,

które zginęły w drodze pocztowej z Tarnowskich Gór do Krakowa.

Zarazem zawiadamia się, że jednośno kroki sądowe celem unieważnienia powyższych weksli zostały wdrożone.

„GÓTOBUR” Górnośląskie Towarzystwo Budowy Rurociągów Sp. z ogr. por. Tarnowskie Góry.

W piątek, dnia 29 lipca b. r. zmarła niespodzianie po krótkiej chorobie

## Jadwiga Pieczkówna

przeżywszy lat 21.

Zawładamają o tem prosząc o pacierz za duszę zmarłej

zroczpazeni

rodzici i rođenjestwo.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1 sierpnia b. r.

## Zgubioną

kartę zwolnienia z służby wojskowej unieważniam.  
Masarczyk Herman  
1126 Zwonowice

Wyrządzoną obrazę Pani Matejowej z Szopienic odwóteję. 1157  
Klara Opaszowska

## JAN BUDNIOK

Biuro obrońcy prywatnego.

KATOWICE, ulica Sobieskiego 26

załatwia

wszelkie sprawy podatkowe, inwalidzkie, wypadkowe, wojskowe, sądowe i wszystkie sprawy w zakres zachodzące po tanich cenach. 629.

## Wróciłem i praktykuje

od godz. 9—12 i od 15—17

**Tadeusz Piekucki, lekarz dentysta**

1120 Katowice, ulica Mariacka Nr. 2

## CEHNIK OGŁOSZEŃ

## w dzienniku „Polska Zachodnia”

ważny od 1-go czerwca 1927 r.

Za wiersz m/m. lub jego miejsce: na stronie tytułowej 1,00 zł., w tekście 0,80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Nekrologi w tekście 0,80 zł., poza tekstem w części ogłoszeniowej 0,20 zł. Ogłoszenia drobne za słowo 0,20 zł., dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonialne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. — Dla zorientowania Szan. P. T. ogłaszających się w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m. oznacza wysokość ogłoszenia w m/m., że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m., zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwóm łacom pozatekstowym, t. j. 70 m/m. — Administracja jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca niezależnymi od względów technicznych. Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa przysługujące jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyрекcję Wyd.

## Dzielnych akwizytorów

poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Akwizytor” do „Polski Zachodniej”.

## DR. MED. JÓZEF HAŁACZ

b. dyrektor powiat. szpitala wenerycznego

**powrócił i przyjmuje**

w chorobach wenerycznych i skórnych  
o godz. 11—3 popoł.

KATOWICE, ULICA 3-go MAJA 29.

### UWAGA!

Najtańszy skład obuwiu w miejscu

**D. SZTERN**

Katowice, ul. Wojewódzka 9

połącza w wielk. wyborne obuwiu męskie, damskie i dziecięce. Po cenach bardzo przystępnych. Za gotówkę i na raty.

## Wincenty Hajduk, Mikołów

budowniczy :: szosa Gliwicka 12  
Telefon 116 1073

Przedsiębiorstwo budowlane dla robót nad- i podziemnych oraz żelazno-betonowych, stolarnia z napędem elektrycznym i fabryka dachówek cementowych.

Specjalność: Budowe przemysłowe.

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika

Wypełnić! Wyciąć i przesać do Urzędu pocztowego

Niniejszem zamawiam przez P. T. Urząd pocztowy, na miesiąc **sierpień 1927** wychodzący w Katowicach dziennik

## „Polska Zachodnia”

Imię i nazwisko: \_\_\_\_\_

Adres: \_\_\_\_\_

### Kwit pocztowy

Należność 1 złoty 84 groszy zapłacono.

Pieczęć

Podpis urzędnika